

Ponad 100 tys. młodzieży śląskiej realizuje zobowiązania złotowe

Na Śląsku w realizacji zobowiązań złotowych uczestniczą już 103 tysiące młodych robotników i robotnic, uczniów i studentów, chłopów i pracowników umysłowych, w tym 60 tys. młodzieży nie zorganizowanej. Dotychczas utworzono 819 nowych młodzieżowych brygad produkcyjnych, tak, że ogólna ilość przekracza liczbę 2.300. Ponad 220 brygad stosuje metodę Zandarowej, Kowalowa, Korabielnikowej.

W kopalni „Miechówce” pod sztandarem współzawodnictwa złotowego stanęli prawie wszyscy młodzi górnicy. Podjęli oni dumne zobowiązanie: złożyć na Złocie miedunek o wydobywaniu 8 tysięcy dodatkowych ton węgla.

Zmiany na stanowiskach we włoskich siłach zbrojnych

RZYM (PAP). W momencie przyjazdu generała Ridgway'a do Włoch, generał włoski de Castiglioni zwolniony został ze stanowiska dowódcy wojsk lądowych paktu północno-atlantycznego w Europie południowej. Na jego miejsce mianowany został generał Enrico Frattini, b. attaché wojskowy w Waszyngtonie i zaufany człowiek Pentagonu.

W tym czasie podano do wiadomości, że szef sztabu generalnego armii włoskiej — generał Cappa zostanie zwolniony pod pretekstem „wysługi lat”.

Długookresowe zobowiązanie brygady im. Duclos z siłowni w Jaworznie

WARSZAWA (PAP)

Jedną z przodujących brygad produkcyjnych siłowni „Jaworzno II”, składającą się z 16 młodych ślusarzy i spawaczy oraz 2 starszych robotników, w odpowiedzi na nikczemne prowokacje reakcyjnego rządu Pinay'a wobec patriotów francuskich, powzięła uchwałę nadania brygadzie imienia Jacquesa Duclos. Równocześnie brygada ta podjęła długookresowe zobowiązanie o przyspieszenie terminowych prac o 50% roboczo-godzinny, przy osiągnięciu 270 do 280 proc. normy.

W realizacji podjętych zobowiązań, które przyniosą gospodarce narodowej do dnia 15. VII. br. ponad 42 tys. zł oszczędności, wyróżniają się młodzi ślusarze: Z. Mularczyk i M. Warzecha oraz spawacz A. Dobrzański.

Ogromne tempo budownictwa mieszkaniowego w woj. krakowskim

KRAKÓW (PAP)

W wielu miastach, wsiach i miasteczkach województwa krakowskiego rosną mury nowych osiedli. Piękne osiedla robotnicze — całe miasteczka — wyrastają w Dworach, Jaworznie, w samym Krakowie i innych miejscowościach. Na ich budowę rząd przeznacza olbrzymie sumy pieniężne.

W roku bieżącym kredyty na budownictwo mieszkaniowe, prowadzone przez Centralny Zarząd Budownictwa Miast i Osiedli — ZOR w województwie krakowskim znacznie wzrosły. Wzrost nakładów inwestycyjnych oznacza m. in., że robotnicy województwa otrzymają w roku bież. o 72 procent więcej mieszkań do użytku, niż w roku ubiegłym.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Wyd. A B

Poznań, sobota 21 czerwca 1952 r.

Nr. 148 (2581)

Zbudujemy Ojczyznę silniejszą i piękniejszą

Nowe wartości produkcyjne przyniesie narodowi czyn lipcowy

WARSZAWA (PAP)

Czyn produkcyjny dla uczczenia święta 22 Lipca już w pierwszych dniach po rzuceniu apelu urasta do wielkiego twórczego współzawodnictwa mas pracujących w pomnieniu sił Ojczyzny. Ludzie pracy — zwiększoną wydajnością, usprawnianiem, ulepszeniem produkcji swych zakładów utrwalają i rozszerzają wielkie zdobycze, jakie osiągnęli w ciągu 8 lat istnienia władzy ludowej.

Załogi poznańskich zakładów pracy podejmują w dalszym ciągu wartościowe zobowiązania z okazji zbliżającej się 8 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN.

PZPO im. Komuny Paryskiej

Załoga PZPO podjęła zobowiązania na ogólną sumę 151 987 zł, z czego 9415 zł przyniesie wzmoczona oszczędność. Na sumę tę składają się ponadto zobowiązania: wykonania ponad plan 970 sztuk odzieży wartości 142 572 zł i podniesienie jakości produkcji. Młodzieżowe zespoły nr. nr. 9, 13 i 23 podjęły szereg zobowiązań wartości 57 075 zł.

PPRK nr 6

Ogólna wartość zobowiązań załogi Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych nr 6 w Poznaniu wynosi 53 810 zł. Poważniej-

Bezprawne poczynania rządu Wenezueli wobec ambasady ZSRR

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podaje:

W związku z bezpodstawnym aresztowaniem przez policję wenezuelską współpracownika ambasady radzieckiej Jakuszewa i jego żony oraz chuligańskimi aktami wobec charge d'affaires w Wenezueli — Kryłowa, rząd radziecki, jak stwierdza opublikowana 14 czerwca nota rządu radzieckiego, zerwał stosunki z rządem Wenezueli.

Jak wynika z uzyskanych informacji, rząd wenezuelski zastosował obecnie wobec ambasady radzieckiej szereg nowych bezprawnych środków: otoczył ambasadę radziecką policjantami uzbrojonymi w karabiny maszynowe, przerwał łączność ambasady ze światem zewnętrznym oraz pozbawił ambasadę normalnej łączności z Ministerstwem Spraw Zagranicznych ZSRR, pozbawił pracowników ambasady możliwości nabywania niezbędnych artykułów spożywczych.

Wobec tego, że władze wenezuelskie nadal dopuszczają się brutalnej samowoli wobec ambasady radzieckiej, rząd radziecki za pośrednictwem rządu czeskosłowackiego przez posła Czechosłowacji w Wenezueli, zażądał od rządu wenezuelskiego uchylenia bezprawnych zarządzeń wobec ambasady radzieckiej i uprzedził, że obarcza rząd Wenezueli pełną odpowiedzialnością za następstwa jego bezprawnych aktów. Rząd radziecki ostrzegł również rząd Wenezueli, że wobec ambasady wenezuelskiej w Moskwie zastosowane zostaną retorsje, jeżeli rząd wenezuelski nie zaprzestanie swych bezprawnych aktów.

szę z nich to: działu koparek — przyspieszyć wykonanie remontu koparki o 10 dni, co przyniesie 21 252 zł oszczędności, brygady Mariana Kozłowskiego — przyspieszyć wykonanie lokomotywy spalinowej o 10 dni, pracowników umysłowych i gospodarczych — zbudować szatnię dla pracowników fizycznych i zobowiązanie ogólne: przyspieszyć wykonanie urządzeń do sprężonego powietrza i przeprowadzić instalację do hali kotłowej wartości 11 568 zł. (v)

Ponad 600 tys. złotych

Robotnicy wszystkich działów gorzowskich Zakładów Mechanicznych „Ursus”, podjęli dziesiątki zobowiązań zespołowych oraz indywidualnych, wzywając jednocześnie do podobnych czynów wszystkie zakłady metalowe w całym województwie.

Jako pierwsi stanęli do obywatelskiego czynu odlewnicy. Brygadier Kodyko zobowiązał się do dnia 22 lipca dodatkowo wyprodukować 5 kadłubów, brygadier Graczyk i Stół odleja 120 korpusów wału, a Gralewicz i Gursztynowicz wykonają do datkowo 100 bębnow hamulcowych.

Także i pozostałe działy podjęły cenne zobowiązania. Np. koło ZMP już w pierwszym dniu po podjęciu zobowiązań zebrało 28 kg makułatury.

Ogólna wartość zobowiązań podjętych przez załogę „Ursusa” przekracza 600 tys. zł.

Odpowiadają na apel

Robotnicy Gorzowskich Zakładów Włókien Sztucznych — budownicowie wielkiego obiektu planu 6-letniego, jako jedni z pierwszych w Gorzowie zareagowali na apel górników z kopalni Siemianowice.

W dziale mechanicznym brygada tokarza Żufewskiego zobowiązała się do dnia 22 lipca wytoczyć dodatkowo 50 sztuk zasuw, a tokarze brygady Horymberga przetoczą 216 zaworów iglicowych.

W dziale włókienniczym brygada młodzieżowa im. M. Buczka zobowiązała się utrzymać przez okres miesiąca maszynę w pełnym ruchu, stosować wielowarsztatowość i obsługiwać zwiększoną ilość punktów.

Zobowiązania leśników

Do Czynu Lipcowego przystąpiła także załoga Rejonu Lasów Państwowych — Ostrów. I tak pracownicy Nadleśnictwa Moja Wola, dadzą ponadplanową produkcję wartości 73 500 zł oraz zaoszczędzą na robociznie 31 320 zł, a załoga Nadleśnictwa Glińska osiągnie dodatkowo 5 331 kg żywicę — wartości 27 788 zł.

Podobne zobowiązania produkcyjne podjęli pracownicy Nadleśnictwa Ostrzeszów, którzy dadzą ponadplanową

produkcję wartości 7 000 zł. Dalsze niemniej cenne zobowiązania podjęli inżynierowie, technicy i robotnicy nadleśnictw: Świeca, Antonin, Wielowieś, Ostrów, Rychtal i Wanda.

Łączna wartość zobowiązań przedstawia się następująco: dodatkowa produkcja — 120 413 zł, oszczędności — 34 050 zł

Wzywają do czynu lipcowego

Także pracownicy i brygady robocze Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Lesznie podjęli na zebraniach grup związkowych liczne zobowiązania. M. in. postanowili wykonać nawierzchnię tłuczniową na drodze Gostyń — Poniec o 5 dni przed terminem, wykonać poza planem 30 metrów poszerzenia nawierzchni na drodze Gostyń — Jagodzin. Ogólna wartość zobowiązań wynosi 104 693 zł. Do podjęcia podobnych zobowiązań załoga wzywa wszystkie pozostałe rejonu w okręgu poznańskim.

Pierwsza — młodzież

Wielu robotników z Chodzieży podjęło cenne zobowiązania, które przyniosą naszej gospodarce setki złotych oszczędności.

Brygady młodzieżowe Warstwatów Wydzielonych Państwowych Gospodarstw Rolnych w Chodzieży podjęły się wykonać dodatkowo pracę odlewu dwóch ton różnego żeliwa. Pracownicy umysłowi postanowili zebrać 5 ton złomu. Łączna wartość podjętych zobowiązań przez Warstwaty Wydzielone PGR w Chodzieży wynosi 11 986 zł.

Rząd Pinay'a boi się prawdy Zgromadzenie Narodowe odrzuciło wnioski Duclos

PARYŻ (PAP)

Konferencja przewodniczących grup parlamentarnych Zgromadzenia Narodowego odrzuciła wnioski Jacquesa Duclos, który w liście do przewodniczącego Zgromadzenia Edwarda Herriot, domagał się umożliwienia mu złożenia osobiście interpelacji w sprawie jego bezprawnego aresztowania.

W imieniu komunistycznej grupy parlamentarnej zabrał głos deputowany Patinaud, który podkreślił, że decyzja konferencji przewodniczących grup parlamentarnych jest niebezpiecznym precedensem i niebezpiecznym usankcjonowaniem zamachu na wolność.

— Rząd, który uwięził sekretarza największej partii Francji i przywódcę opozycji — oświadczył Patinaud — wykręca się od odpowiedzialności i odmawia Jacques Duclos prawa przybycia do Zgromadzenia i wykazania absurdalności wysuniętych przeciwko niemu oskarżeń.

Rząd boi się, że Duclos zjawi się w Zgromadzeniu jako oskarżyciel i zdementuje prowo-kację policyjną oraz wyjaśni narodowi antynarodowy charakter polityki rządu.

Rząd obawia się dyskusji nad interpelacją Duclos, obawia się prawdy, obawia się publicznego złemaskowania kłamstw. Rząd boi się, że Jacques Duclos udowodni w Zgromadzeniu, iż prawdziwym spiskiem jest spisek zorganizowany przez rząd przeciwko interesom narodu francuskiego, Francji i pokoju.

Budowę najwyższego gmachu w Europie zakończy się w 1954 roku.



Referat (część I) Przewodniczącego KC PZPR

BOLESŁAWA BIERUTA

wygłoszony na VII plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zamieszczamy na stronach 3, 4, 5, 6 i 7

Powstaje jeszcze jedna fabryka Jelenia Góra produkować będzie celulozę i włókno

JELENIA GÓRA (PAP)

W Jeleniej Górze powstają wielkie zakłady celulozy i włókien sztucznych, które podwoją naszą produkcję włókien ciętych.

Szybko wzrósł olbrzymi gmach tzw. dojrzwalni wiskozy. Ten wielopiętrowy gmach jest niemal gotowy do produkcji. Zmontowano olbrzymie gniotowniki, prasy filtracyjne i pompy. Maszyni i urządzenia łączą już długą sieć rurociągów.

Znacznym sukcesem robotników i kierownictwa budowy dojrzwalni wiskozy było zmontowanie i opuszczenie do specjalnych pomieszczeń olbrzymich zbiorników, z których każdy waży 12 ton. Miejsce, w którym należało umieścić zbiorniki, wypełniło wodą, na którą opuszczono zbiorniki. Po wypompowaniu wody zbiorniki osiadły

na właściwych miejscach. Dzięki pomysłowi temu, skrócono cykl robót przy opuszczaniu zbiorników o 14 dni.

Dobiegają już końca również roboty przy budowie gmachu działu alkalicznego. Niedługo już wielki nowoczesny zakład rozpocznie produkcję, posuwając znacznie naprzód zaopatrzenie ludności w wyroby z jedwabiu sztucznego i otwierając jednocześnie szerokie pole możliwości uszlachetnienia sztucznym włóknom wełny i bawełny.

Rosną szeregi Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP)

W odpowiedzi na represje władz przeciwko postępowym organizacjom i działaczom demokratycznym, naród francuski skupia się jeszcze ściślej wokół prawdziwego obrońcy jego interesów — Partii Komunistycznej.

Jak donosi dziennik „L'Humanité”, w samym tylko departamencie Sekwany do Francuskiej Partii Komunistycznej wstąpiło od dnia 28 maja br. przeszło 500 osób. W departamencie Seine et Oise w tym samym okresie wstąpiło do Partii Komunistycznej przeszło 300 osób.

Powstało pięć nowych organizacji fabrycznych i trzy organizacje wiejskie.

„L'Humanité” podaje, że pod naciskiem postępowej opinii publicznej, władze francuskie zmuszone były zwolnić z więzienia wielu uczestników manifestacji, jaka odbyła się 28 maja na znak protestu przeciwko przybyciu do Paryża kłosa narodu koreańskiego — Ridgway'a.

ZJAZD w Zielonej Górze

W niedzielę, dnia 22 bm., o godz. 10 w sali ORZZ w Zielonej Górze rozpocznie obrady II wojewódzkiego zjazdu delegatów terenowych Komitetów Odbudowy Warszawy.

Celem Zjazdu jest analiza zbiorów na SFOS. Omówione zostaną również wyniki akcji współzawodnictwa zbiorowego i wykonanie planów przez poszczególne Powiatowe Komitety Odbudowy Warszawy. (tur)

Naród niemiecki przeciwstawi się wojennym planom imperialistów

Rezolucja bloku demokratycznego NRD

BERLIN (PAP)

Jak donosi agencja ADN, na odbytej w tych dniach konferencji bloku demokratycznego (Zjednoczonego Frontu Partii i Organizacji Antyfaszystowsko - Demokratycznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej) uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której czytamy m. in.:

Wbrew woli przynajmniej większości narodu niemieckiego, gardząc ostrzeżeniem wszystkich patriotów niemieckich wschodniej i zachodniej części naszej ojczyzny, kanclerz federalny Adenauer podpisał 26 maja w Bonn, a 27 maja w Paryżu układy, które zmierzają do pogłębienia zgubnego rozbięcia Niemiec, przedłużenia na czas nieograniczony okupacji Niemiec zachodnich oraz uniemożliwienia szybkiego zawarcia traktatu pokojowego.

Dokładna analiza treści obu tych niewolniczych układów wykazuje, że zgodnie z intencją ich autorów, Niemcy zachodnie mają stać się protektorem USA, terenem rekrutacji oraz bazą wypadów dla planowanej przez USA wojny agresywnej przeciwko narodowi światowego obozu pokoju. W tym wypadku powstałoby przede wszystkim niebezpieczeństwo dla NRD, dla jej osiągniętych demokratycznych oraz jej gospodarki pokojowej, coraz pomyślniej rozwijającej się w ramach planu pięcioletniego.

Rząd Adenauera w zbrodniczy sposób chce zmusić Niemców do służby w amerykańskiej „legii cudzoziemskiej”, aby wciągnąć ich do wojny przeciwko narodowi miłującemu pokój, przeciwko swemu własnemu narodowi.

Te potworne plany nie powinny być zrealizowane i nie będą zrealizowane. Naród niemiecki nie chce być wciągnięty do imperialistycznych planów wojennych.

Pokój stanowi największe dobro i powinien być najwyższym celem walki wszystkich Niemców. Istnieje droga po-

kojowego uregulowania problemu niemieckiego. Związek Radziecki wskazał tę drogę w swych notach z 9 kwietnia i 24 maja 1952 r., skierowanych do trzech mocarstw zachodnich.

Wdzięczni jesteśmy rządowi radzieckiemu, że swą szlachetną inicjatywą daje narodowi niemieckiemu możliwość skutecznej obrony swych interesów narodowych w oparciu o prawo międzynarodowe.

Rząd Adenauera jest rządem wrogiem Niemcom. Podstawowe interesy narodowe wymagają obalenia tego rządu przez naród. Jeżeli miłująca pokój ludność Niemiec wschodnich i zachodnich, jak najściślej współpracując, wystąpi w obronie pokoju — przeszkodzi wówczas ratyfikacji i realizacji układów wojennych oraz obali zbrodniczy rząd Adenauera.

Mocarstwa zachodnie odrzuciły propozycję radziecką w sprawie utworzenia narodowych niemieckich sił zbrojnych w Niemczech zjednoczonych, niezawisłych, demokratycznych i miłujących pokój, a zamiast tego postano-

wili utworzyć w Niemczech zachodnich agresywną armię najemną z generałami faszystowskimi pod naczelnym dowództwem generała-dżumy Ridgway'a. Wobec tego Niemiecka Republika Demokratyczna zmuszona jest, dla odparcia tego zamachu i celu uratowania sprawy pokoju, do utworzenia własnych narodowych sił zbrojnych.

Blok demokratyczny aprobuje i popiera nowe środki walki przeciwko wszelkim aktom sabotażu, szpiegostwa i działalności dywersyjnej agentów zachodnich, podjęte przez rząd NRD.

Zadamy uwolnienia Duclos!

Francuzi nie ustępują w walce z faszyzmem

PARYŻ (PAP)

Jak donosi dziennik „L'Humanité”, w całej Francji trwa nadal masowa akcja pod hasłem walki o zwolnienie Jacquesa Duclos, André Stila i innych bezprawnie uwięzionych patriotów.

Deputowani Korsyki otrzymali od ludności Kantonu Bocognano depechę z żądaniem zainterpelowania rządu w sprawie bezprawnego aresztowania Jacquesa Duclos.

W departamencie Loir et Cher, liczni socjaliści podpisali petycję, domagając się zwolnienia Duclos oraz przystąpił do tworzenia komitetów antyfaszystowskich. Pięciu miejscowych działaczy

Zebrań konstytucyjny Komitetu Obchodu Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA (PAP)

Ostatnio w Zarządzie Głównym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie odbyło się zebrań konstytucyjny Komitetu Obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W zebrań, któremu przewodniczył wiceprzewodniczący ZG TPP-R min. Stefan Matuszewski, udział wzięli przedstawiciele Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, stronnictw politycznych, Centralnej Rady Zw. Zaw., Związku Młodzieży Polskiej, Filmu Polskiego i organizacji masowych.

Na zebraniu omówiono szkieletowy program miesiąca i wytyczne do planu prac na najbliższą przyszłość.

Państwo ludowe zapewnia stały wzrost zdrowotności

Wywiad z ministrem zdrowia J. Sztachelskim

WARSZAWA (PAP)

W związku z zakończonym „Tygodniem Zdrowia” minister zdrowia, dr. Jerzy Sztachelski udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu na temat stanu zdrowotnego społeczeństwa i opieki lekarskiej.

„W okresie Polski Ludowej stan zdrowotny naszego społeczeństwa uległ bardzo poważnej poprawie — stwierdził minister Sztachelski. — Wybitnie zwiększył się przyrost naturalny, który w roku 1951 wynosił 18,6 na 1000. Ten bardzo wysoki przyrost utrzymuje się w naszym kraju już od czterech lat. Jest on wynikiem zarówno dużego wzrostu liczby urodzin, jak i poważnego obniżenia się śmiertelności.

Zastępuje również na podkreślenie fakt obniżenia się zachorowań na masowe choroby zakaźne. Wskaźnik zachorowań na tyfus brzuszny wynosił w 1938 roku 4,2 na 10 tysięcy ludności. Obecnie spadł do 2,8 na 10 tysięcy ludności. Jednocześnie zmniejszyła się śmiertelność w przebiegu tej choroby z 8,2 na 5,5.

Bardzo wydatnie zmniejszyła się liczba zachorowań na choroby weneryczne i umysłowe.

Podkreślając, iż wielkie sukcesy są wynikiem szczególnej troski władzy ludowej o stan zdrowia społeczeństwa, min. Sztachelski o-mówił dalej zagadnienia opieki lekarskiej.

„Służba zdrowia ma na obecnym etapie bardzo trudne i poważne zadania. Wynikają one przede wszystkim z ogromnego wzrostu liczby ubezpieczonych, którzy wraz z rodzinami stanowią około 13 milionów ludności w stosunku do 700 tys. przed wojną. Z lecznictwa korzysta obecnie bardzo szeroko wieś, dzięki wprowadzeniu dla niej bezpłatnych i średniozamożnych chłopów znacznych ulg w opłatach za leczenie szpitalne. Nasze ambulatoria obsługują codziennie ćwierć miliona ludzi.

W znacznym stopniu poprawiły opiekę lekarską na wsi. Przed wojną mieliśmy 68 ośrodków zdrowia na wsi. W roku ub. przekroczyliśmy liczbę 900 wiejskich ośrodków zdrowia i lekarskich punktów dojazdowych. Dwie trzecie powiatów kraju posiada ponadto własne stacje pogotowia ratunkowego, które służą przede wszystkim wsi.

Powstała nowa forma pomocy położniczej na wsi — izby porodowe. Mamy już o-

becnie 500 placówek tego typu z 3 tys. łóżek.

Minister zdrowia w dalszej części wywiadu podkreślił, że w walce o zdrowie mas pracujących kraju dużą rolę odgrywa służba zdrowia z lekarzami na czele, odznaczająca się wielką ofiarnością i społecznym stosunkiem do zadań, jakie przed nią stawia Polska Ludowa.

W całokształcie walki o stan zdrowia ludności, decydującą rolę odgrywa zagadnienie czystości i kultury sanitarnej. Dlatego też sprawa ta nie może być, tak jak do tej pory, niedoceniana przez służbę zdrowia. Musi ona ten błąd swój naprawić, przystępując do zdecydowanej kampanii o podniesienie stanu porządkowo-sanitarnego naszego kraju.

Robotnicy japońscy walczą o swe prawa

PARYŻ (PAP)

17 czerwca rozpoczął się w Japonii nowy wielki strajk na znak protestu przeciwko reakcyjnemu projektowi ustaw antyrobotniczych, przygotowywanym przez rząd. W strajku bierze udział 800 tysięcy robotników przemysłu węglowego, metalowego, przemysłu budowy maszyn, stoczniowego, chemicznego i innych.

Mac Cloy wywiera nacisk na Adenauera

BERLIN (PAP)

Jak donosi agencja ADN, Adenauer i amerykański wysoki komisarz w Niemczech zachodnich Mac Cloy odbyli naradę na temat ratyfikacji „układu ogólnego” oraz układu paryskiego w sprawie „armii europejskiej”.

Mac Cloy, który przywiózł z Waszyngtonu nowe dyrektywy co do dalszych przygotowań wojennych w Niemczech zachodnich oświadczył, że senat USA żąda natychmiastowej ratyfikacji „układu ogólnego” i układu paryskiego w sprawie „armii europejskiej”. Adenauer zapewnił Mac Cloy'a, że ratyfikację układów w Bundestagu przeprowadzi on w możliwie najkrótszym czasie.

We Włoszech wzmagają się protesty

Ludzie pracy demonstrują przeciwko Ridgway'owi

RZYM (PAP)

W całych Włoszech w dalszym ciągu odbywają się potężne demonstracje protestacyjne przeciwko Ridgway'owi.

Protest ludowy przybrał olbrzymie rozmiary w Neapolu dokąd przybył we wtorek Ridgway, aby spotkać się z admirałem Carney'em. W mieście rola się od policji, której na pomoc przybyła amerykańska żandarmeria wojskowa.

Równocześnie z przybyciem Ridgway'a, do portu neapolitańskiego zawinęły dziesiątki wielkich okrętów wojennych. Grupa pijanych marynarzy amerykańskich prowokowała zajścia z ludnością, która dała napastnikom godną odpowiedź.

We wszystkich dzielnicach

miasta odbyły się tłumne manifestacje przeciwko Ridgway'owi. W fabrykach neapolitańskich miały miejsce strajki ze stuprocentowym udziałem robotników, techników i urzędników. Również robotnicy pewnego przedsiębiorstwa budowlanego, wykonującego prace dla konsulatu amerykańskiego, zastrajkowali na znak protestu przeciwko wizycie Ridgway'a. W związku z wielkimi demonstracjami młodzieży uniwersyteckiej, władze zamknęły uniwersytet i zawiesiły egzaminy.

Z całego kraju nadchodzą dalsze wiadomości o licznych strajkach robotników oraz wiecach i manifestacjach ludowych.

Amerykanie przerwali rokowania w Panmun-dżonie

PEKIN (PAP)

Dnia 18 czerwca główny oficer łącznikowy strony koreańskiej-chińskiej wręczył amerykańskiemu oficerowi łącznikowemu pismo z protestem przeciwko jednostronnemu przerwaniu na okres trzech dni przez Amerykanów rokowań w Panmun-dżonie.

Jednostronna, nierozsądna akcja delegacji amerykańskiej — stwierdza pismo — ma na celu świadome przedłużenie rokowań o rozejm w Korei.

Ale kiedy się dowie... Kogo sobie wybierze? Na szczęście przeszkodzono mu w nowym ataku samoznęcania się: Ślizowski.

Kapitan był nieprawdopodobnie — jak na taki dzień — pogodny. Raportował kolejne dane agenturalne. Nie były rewelacyjne, poza meldunkami ekspozytury wschodnio-pruskiej: elementy armii Klügera już zaczęły załadowywać w rejonie Malborka i Kwidzyna, pierwsze transporty grupy pancernej sygnalizowano w południe pod Ostródą, teraz musiały już być gdzieś pod Szczytnem. Potwierdzała się dane o aresztowaniach sieci na Śląsku opolskim i w Słowacji — rozmiary tak duże, że bez prowokacji — może nawet długofalowej — obejść się tam nie mogło.

Ślizowski tak delfarsko to wybebniał, że zdziwienie Rabczka stało się pytaniem: co myśli o sytuacji?

— Ha, panie pułkowniku! — Ślizowski się uśmiechnął całą swoją okrągłą, przystojną, szczerą buzią: — jestem wywiadowcą, zrobiliśmy, co do nas należało, daliśmy pełny i wierny obraz nieprzyjaciela. Czego więcej od żołnierza można wymagać? A o sytuacji?... No, ciężka. Czy pan pułkownik lekko się spodziewał?

Jakby w pokoju okno nagle wybito — tak czyste wydały się Rabczowi słowa Ślizowskiego. Zaprzagnął podzielić się z tamtym swoim planem samobójczym — nie żeby rady, czy pocieszeń się spodziewał, ale licząc na tę właśnie świeżość kapitańska, aby jej technicznie ukazało koncepcję wiania za Wisłę w czystej formie, bez chorobliwych naliwów niedawnego, samotnego dreczenia się.

Ślizowski nagle spoważniał, wysłuchał przesłanek przy pierwszym wniosku: armia Prusy — rękę do ust podniósł, oczy jakby do wewnątrz obrócił, szukając czegoś w pamięci.

— Ciekawe! — rzucił, gdy Rabcz spoconą ręką klasnął po stole, przypieczetowując niejako swoją osobistą rezygnację. — Ciekawe! Właśnie już drugi raz dzisiaj słyszę taki sam projekt!

— No?

— Donieśli nam, od generała Knothe. Rzekomo także rozprowadza od razu Wisłę z Narwią obsadzać. Ze dziś — no to jeszcze coś nie coś się uraduje, że pojutrze już tylko szczałki.

— No cóż, łobuz, ale z głową...

— Taak. — przeciągnął Ślizowski. — Z głową.

— No, co tam?

— A nic, nie takiego...

— No, jazda! — Rabcz wrzasnął. — Czasu nie mam!...

— Czy, pan pułkowniku... Czy panu pułkownikowi...

— No!

— Nic... e... nic nie zginęło?

— Jak to — zginęło?

— No, coś w gabinecie. Jakies papiery, dokumenty?

— Zwarlowaliście?

— Nie, panie pułkowniku.

— Zwarlowaliście? Nic tu nie ginie. Nie wychodzę prawie z pokoju. Pan się zapomina, kapitanie!

— A przed wojną? W południaku, w środe?...

— Nic...

— Hm... Ślizowski wyciągnął papierosa. — Pan pułkownik pozwoli? — zapalił. — Generał Knothe specjalnie się interesuje armią Prusy. Doskonale poinformowany o składowości, o rejonach koncentracji, o terminach gotowości...

— No więc, co z tego? Na rozkaz marszałka poinformowałem go, razem z Porolą...

— Tak. Ogólnie, rzecz prosta. Ogólne założenia operacyjne, nieprawdaż, panie pułkowniku?

Rabczowi zimna iskierka po kręgosłupie przebiegła, lekko w okolicy serca ukuła, znikła. Cóż to? Jeszcze marszałkowi nie oświadczył, że jest bałwanem, a ten tu już sobie pozwala na indagację? Jakby w olśnieniu przedśmiertnym obaczył sam siebie, odartego z szeptanej legendy: syn aptekarza z Bielska, legionowy patałach, przypetał się do akademii wojskowej, gdy jeszcze ją pitał szono, lizusowskimi przytykami na temat rzekomych zwycięstw w odwrocie 1920 roku spod Kijowa trzeciej armii niejakiego generała Rydza w łaski się wprosił...

Jakby zobaczył się pojutrze, już po dzisiejszej rozmowie z marszałkiem: na zbity pysk, do dyspozycji dowódcy OK I, a raczej do dyspozycji — jak się widzi — kontrwywiadu.

Wrzasnął — jak człowiek koszmarem we śnie przydużony — równie rozpaczliwie, równie dziko, z tą samą niecałkiem uświadomioną intencją, że krzykiem odpędzi się zmore.

Zmore znikła: Ślizowski na krzeselku się wypreżył, znów w oczy się zapatrzył Rabczowi, czekając posłuszenie na bardziej zrozumiały ciąg dalszy.

— Wypraszam sobie! — chrząknął Rabcz. — Macie tu zaraz wszystko, kawę na ławę... do marszałka... na miazgę...

(Dalszy ciąg nastąpi)



— Pójdź sobie. Wiem, wiem. Nie powinnam tobie przekadzać...

Zerwał się, stół okrzyk, chwycił oburacz tę — już piękną, jedyną głowę, do czoła się przytulił, oczu poszukał ustami. Były wilgotne i stonę, rozkładało go to nagle, podniósł jej duże, bezładne ciało, szeptać zaczął jakieś pocieszenie, wyszukiwał w pamięci te liche sojusznice obietnic, przekazywał do kształnego uszka przyozdobione, jakby różowa wstążeczką przewiązane — że owszem, pożyczka na broń, będziemy dostawać, że jakieś tam działania wiazące w Saarze, rozpoznania na przedpolu linii Zygfrйда, trochę bombardowań — ewentualnie — w portach Morza Północnego — że słowem nie tak źle, że wszystko się jakoś ułoży.

Gdy jej głowa na ramieniu mniej zaczęła ciążyć, odważył się i wspominał: trzeba myśleć o wyjeździe. — Z tobą! — westchnęła bezgłośnie i znów na pół omdlała: — tylko z tobą! Srońbował surowości — nie poskutkowało. Wysłała, jeszcze odwracając się: — tylko z tobą! Bez ciebie ani kroku, niech mnie tu bomby!...

Stał, rozczepiony ta wizyta, z wysiłkiem, przypominając sobie, o co chodziło mu piętnaście minut temu. Nie fakty, nie decyzje, te pamiętała. Stany psychiczne, które kazały mu się rozkochać w zamierzonym samobójstwie. Pomyślał sobie: pierwsza mnie porzuci, jak się dowie. Nie, pierwszym będzie Leszczyński. Ona będzie druga.

W tej formule ból był do wytrzymania. Zaraz jednak wstrząsnął inny wariant: dla kogo? Dla kogo mnie porzuci? Jej miłość była dla niego także i widomym znakiem realności jego pozycji przy marszałku, przy rządzie, w reżimie. Jak to, największą z aktorek polskich (oczywiście tych w wieku poborowym) za kochanka sobie obraca nie premiera, nie którego z ministrów, generałów, ambasadorów, ale właśnie blisko pięćdziesięcioletniego pułkownika, bez wielkiego majątku osobistego, nie grzeszącego urodą. Wyczuła jego istotną rolę, wykazała, że nie o pozory, nie o błyskotki jej chodzi...

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

Referat Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta na VII plenarnym posiedzeniu KC PZPR

Towarzysze!

Przed partią naszą stają dziś szczególnie poważne i odpowiedzialne zadania. Wstąpiliśmy w okres decydujący o pomyślnej realizacji naszego planu 6-letniego. Jest to okres, w którym sprawa przemyślenia i gospodarczej przebudowy Polski, sprawa oparcia jej sił wytwórczych na bazie nowoczesnej techniki — zgodnie z założeniami planu 6-letniego koncentruje w sobie szereg najważniejszych i trudnych zagadnień. Na tych zagadnieniach Biuro Polityczne Partii chciałoby skupić uwagę obecnego Plenum KC.

Jakie to są zagadnienia?

Jest to — po pierwsze — na tle obecnej sytuacji międzynarodowej decydująca sprawa dalszego wzmacniania sił naszego państwa ludowego jako czynnika obrony pokoju i niepodległości naszej Ojczyzny. Zagadnieniu temu poświęciliśmy szczególną uwagę na ostatnim plenum KC w lutym ub. r. Ale jest to sprawa podstawowa i w każdym momencie — dopóki agresywne tendencje imperializmu grozić będą światu nową wojną — budzić w nas winną szczególną troskę i czujność, mobilizować nasze wysiłki.

Drugi zespół zagadnień dotyczy dotychczasowych wyników wykonania planu gospodarczego, dotyczy naszych braków i niedociągnięć oraz najważniejszych zadań na tym odcinku. Zmobilizowanie partii wokół realizacji tych zadań pozwoli nam przełamać niejedną trudność i przyspieszyć realizację naszego 6-letnika.

Następnym problemem niezwykle ważnym na obecnym etapie naszego budownictwa socjalistycznego jest zagadnienie spójni gospodarczej między miastem a wsią. Sprawa ta nabiera coraz większej doniosłości w miarę naszego marszu naprzód i dziś zwłaszcza wymaga skupienia na sobie uwagi całej partii w związku z ogólną analizą naszej ekonomiki i jej dalszego rozwoju.

Zagadnienie spójni gospodarczej między miastem i wsią jest tylko częścią ogólnych zagadnień ekonomicznych, które wiąże w całość i wciela w życie nasz plan 6-letni — jako plan budownictwa podstaw socjalizmu w naszym kraju. Ale wraz z tym sprawa spójni gospodarczej między miastem i wsią jest częścią podstawowego problemu naszej rewolucji społecznej — problemu władzy ludowej, której fundamentem jest sojusz robotniczo-chłopski. Nigdy nie odrzucamy w naszej walce zagadnień gospodarczych od podstawowych zadań politycznych. Te ostatnie rozwijają się i rosną właśnie w miarę naszych osiągnięć gospodarczych w oparciu o te osiągnięcia i w najściślejszym związku z nimi.

W związku z tym głównym tematem organizacyjno-politycznym, w którego ramach chcielibyśmy rozważać całokształt zadań, stojących przed nami w chwili obecnej, jest sprawa wzmocnienia partii, sprawa podniesienia na wyższy poziom metod kierownictwa partyjnego w walce mas pracujących miast i wsi. Walkę tę — zgodnie z wytycznymi VI Plenum — rozwijają polskie masy pracujące w szerokim froncie narodowym, którego celem jest zabezpieczenie pokoju i realizacja historycznych zadań planu 6-letniego. Na czele tego frontu narodowego kroczy partia jako awangarda klasy robotniczej, związanej nierozdzielnie sojuszem z milionowymi masami chłopstwa pracującego. Kierownicza rola naszej partii, jej zdolność mobilizacyjna, jej autorytet i więź z masami pracującymi — to czynniki, które decydują o sile bojowej i roznoszą ofensywnym frontu narodowego w walce o pokój i plan 6-letni. Aktualna sytuacja międzynarodowa i wewnętrzna, aktualne zadania polityczne i gospodarcze wysuwają konieczność wzmocnienia walki przeciwko podstępny i zbrodniczym machinacjom reakcji, agentur imperialistycznych i wrogów ludu pracującego, wzmocnienia walki z elementami kapitalistycznymi i z przżytkami kapitalizmu w świadomości mas. Wzmocnienie walki politycznej wymaga przede wszystkim wzmocnienia dowództwa, wzmocnienia organizacji partyjnej, wzmocnienia poziomu jej aktywności i kierownictwa ruchem mas pracujących.

Wstępujemy w stadium uchwalenia przez Sejm Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Następnym etapem będą wybory do nowego Sejmu i wybory do Rad Narodowych. Oznacza to, że wchodzimy w okres wielkich kampanii politycznych, w okres głębokiej aktywizacji mas ludowych. Plenum KC winno przeprowadzić gruntowną ocenę — jak Partia nasza jest przygotowana do tych zadań, co winna uczynić, aby im sprostać.

I

Ogólny kryzys systemu kapitalistycznego i walka narodów o pokój

Jakie nowe rysy i objawy wysuwają się w sytuacji międzynarodowej w porównaniu z oceną, którą przeprowadziliśmy na VI Plenum KC?

Spójrzmy najpierw na najbardziej charakterystyczne zjawiska występujące w ekonomice

krajów kapitalistycznych. Jeśli obecne stosunki świata kapitalistycznego rozpatrywać w ich całokształcie, to przede wszystkim, rzuca się w oczy rosnąca agresywność i awanturnictwo w polityce Stanów Zjednoczonych. Imperializm amerykański, snując zbrodnicze plany panowania nad światem, podburza do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Z nie spotykaną w dziejach stosunków międzynarodowych butą, usiłuje coraz brutalniej podporządkować swemu dyktatorowi cały pozostały świat kapitalistyczny. Zależna lub wprost wasalna rola większości krajów kapitalistycznych w stosunku do Stanów Zjednoczonych zaciera widoczność procesów istniejącej i zaostrzającej się rywalizacji między oddzielnymi członkami świata imperialistycznego. W rzeczywistości ogólny kryzys systemu kapitalistycznego pogłębia się coraz bardziej, elementy jego rozkładu, gnicia, uwsteczzenia obejmują wszystkie dziedziny zarówno bazy ekonomicznej jak nadbudowy. Każdy tydzień, każdy dzień mnoży potworne fakty ludobójstwa w Korei, na Malajach, w Wietnamie, odsłaniając zdziżale, nieludzkie oblicze imperialistycznych siewców śmierci i zagłady, którzy chcą zniewolić bohaterski naród Korei, uciekają się do najohydniejszego oręża wojny bakteriologicznej, do najbardziej zbrodniczych i potępionych przez prawo międzynarodowe metod masowego niszczenia ludzi.

Samoloty amerykańskie zrzucają owady zarażone dżumą, cholerą, tyfusem i innymi śmiertelnymi bakteriami nie tylko w Korei, lecz również na terytorium Chin Ludowych. Mnożą się masakry w obozach jeńców, w obozie śmierci i bohaterskiej walki — Kożedo.

Zdumienie i oburzenie musi ogarnąć każdego normalnie myślącego człowieka, kiedy stawia sobie pytanie: z jakich pobudek rodzą się te zbrojce, odrażające swą nieludzką potwornością plany mordów współczesnych kannałów imperialistycznych?

Koreę, Chiny, kraje azjatyckie dzieli od Stanów Zjednoczonych odległość wielu tysięcy kilometrów. Narody tych krajów chcą być wolne, chcą żyć i rozwijać się w pokoju i przyjaźni z innymi narodami, gotowe są wymienić z nimi różnorodne produkty swej pracy na zasadach równości i wzajemnego poszanowania swych interesów, swej suwerenności państwowej. Dziś zaś są atakowane w sposób najbardziej barbarzyński tylko dlatego, że nie chcą być nadal niewolnikami imperialistów.

W okresie schyłkowym imperializmu, gdy cały system gnije coraz głębiej i szybciej, ucieka się on w swej polityce do nagiej, wyuzdanej, deptającej wszelkie ludzkie prawa i zasady moralne, przemocy, do metod faszystowskich — zaś formy oszustwa, fałszu i prowokacji ze strony podżegaczy wojennych stają się coraz bardziej cuchnące i ohydne. Hitler kazał podpalić Reichstag, aby oskarżyć o ten czyn komunistów, stosując ludobójstwo na skalę nie spotykaną w dziejach ludzkich bestialstwa — hitlerowcy próbowali zarazem oskarżyć o własne zbrodnie swoje ofiary. Tę samą metodą stosują dziś amerykańscy podżegacze wojenni i ich satelici.

Imperialiści z gorączkowym pośpiechem przedstawiają swą gospodarkę na tory ekonomiki wojennej, rosną wydatki wojenne, wzmagają się zbrojenia, równocześnie zaś kuczy się produkcja przemysłu lekkiego i spożywczego. Narzucając gwałtowne zbrojenia krajom kapitalistycznym Europy zachodniej, Stany Zjednoczone doprowadzają ekonomikę tych krajów do wynaturzenia. Aby przeforować swoje budżety wojenne imperialiści potęgują z całym cynizmem historię wojenną, nie gardząc żadnym kłamstwem, prowokacją, aby oszukać masy pracujące swych krajów, gdyż równocześnie obniża się dotkliwie ich stopa życiowa.

Gospodarka wojenna nie może, rzecz jasna, rozwijać podstawowych trudności, wobec których stoi gospodarka świata kapitalistycznego. Amerykański tygodnik „US News and World Report” z dnia 25 kwietnia 1952 roku przyznaje, że: „w światowych ośrodkach handlu poczynają się ukazywać oznaki rozstroju nerwowego. Nerwowość ta wynika z takich spraw, jak spadek cen towarowych, rosnące bezrobocie w przemysłach dóbr konsumpcyjnych, rozszerzające się ograniczenia w handlu”. Europa kapitalistyczna ma pogląd o wiele bardziej pesymistyczny na te oznaki, niż fachowcy amerykańscy. Tu wyraźnie mówi się o sygnałach kryzysowych i wskazuje się na niższe ceny, które są wskaźnikiem zbliżającej się depresji. Związany z ciężkim przeżyciem, francuski biuletyn „Perspectives” z dnia 3 maja 1952 roku w korespondencji ze Stanów Zjednoczonych pisze: „Rozróżnić można pierwsze oznaki tego, co mogłoby się stać depresją światową w krajach poza Stanami Zjednoczonymi i Kanadą. Takie oznaki ostrzegawcze zazwyczaj poprzedzają kryzysy interesów Stanów Zjednoczonych”.

Na tym tle szczególnie ostro zarysowują się przeciwieństwa międzyimperialistyczne, rywalizacje wewnątrz świata kapitalistycznego, nierozwiązalny antagonizmy i narastające konflikty.

Ostre przeciwieństwa w łonie bloku atlantyckiego powstają na tle trudności gospodarczych i finansowych związanych ze zbrojeniami. Stany Zjednoczone brutalnie podporządkowują sobie swych partnerów i narzucają im

politykę ekonomiczną dyktowaną interesami imperialistycznymi USA.

W ubiegłym roku proces narastania przeciwieństw rozdzierających świat imperializmu, o których nieprzeczności uczyli Lenin i Stalin, znacznie posunął się naprzód. Sprzeczności te stanowią przeszkodę dla amerykańskiej walki o dominację nad światem i z nich m. in. wyrastają poważne trudności, które napotyka polityka Stanów Zjednoczonych.

Sprzeczności te koncentrują się dookoła trzech osi:

- a) przeciwieństwa w Europie związane z paktem atlantyckim,
- b) przeciwieństwa związane z polityką Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie,
- c) sprzeczności wynikające z sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Wzmocniony opór narodów przeciw przygotowaniom wojennym

W pierwszej grupie zagadnień należy podkreślić, że każda próba rozszerzenia zasięgu bloku atlantyckiego, jako głównego narzędzia okrażenia ZSRR i krajów demokracji ludowej, nie tylko nie przyczynia się do konsolidacji tego bloku, a przeciwnie, pogłębia w nim rysy i szczeliny i powiększa płaszczyznę tarć między uczestnikami. Odnosi się to nie tylko do tak podstawowego zagadnienia jak udział Niemiec zachodnich w bloku agresywnym, ale również do rozciągnięcia tego bloku na Grecję, Turcję i na frankistowską Hiszpanię. Charakterystyczne jest, że takich różnic brak w stosunku do titowskiej klki rządzącej w Jugosławii. Tu imperialistyczni sojusznicy zgodnie oceniają ją jako mało kosztownego i wygodnego agenta-prowokatora na Bałkanach. Sprawa reorganizacji władzy NATO omawiana na konferencji w Lizbonie, dowiodła z jakimi to zgryzotami wewnętrznymi działa cały mechanizm bloku atlantyckiego. Coraz jaśniejszym się staje, że suwerenność państwowa nie daje się pogodzić z udziałem w pakcie atlantyckim.

Na Dalekim Wschodzie podstawowym elementem sytuacji jest walka wyzwolenia ludów Azji i olbrzymie o historycznym znaczeniu zwycięstwo wielkiego narodu chińskiego. Wyzwolenie Chin spod jarzma władzy kolonialno-feudalnej zmieniło w zasadniczy sposób układ stosunków w Azji.

Amerykańskie rojenia o błyskawicznej wojnie w Korei rozbiły się o bohaterski opór narodu koreańskiego. W tych warunkach Amerykanie postanowili forsować konsolidację swych pozycji na Pacyfiku, wykorzystać okupowaną przez nich Japonię i niewygasłe ambicje zaborcze samurajów. Trzeba było uleglizować zbrojenia Japonii, jej udział w wojnie w Korei i wypchnąć konkurentów brytyjskich z Azji.

Ta jednak polityka ujarzmienia Japonii przez Stany Zjednoczone napotyka na ostry opór narodu japońskiego, który nie uznał nigdy narzuczonego mu reżimu militarystów japońskich. Pokojowe dążenia narodu japońskiego ujawniły się w jego żywej reakcji na orędzie Tow. Stalina z okazji Nowego Roku. Ostatnio zaś wbrew zakazom amerykańskim 100-tysięczne masy japońskie wyruszają na ulice w dzień święta międzynarodowej solidarności proletariatu, pokazały raz jeszcze, że nigdy za żadną cenę nie zgodzą się, by kraj ich stał się wasalem Ameryki. Zmuszeni do rokowań rozejmowych w Korei na skutek propozycji radzieckiej, imperialiści amerykańscy rozpoczęli wojnę bakteriologiczną przeciwko narodowi koreańskiemu, rozszerzając ją na Chiny. Potężna fala protestów na całym świecie, pokazuje jak głębokie jest oburzenie tymi bestialskimi metodami imperializmu amerykańskiego.

Przed tymi metodami amerykańskimi nie ugną się jednak ludy Azji. Ludy walczące o wolność są niezwykłe. Walczą one bowiem o sprawę słuszną i sprawiedliwą. Bronią w wojnach i rewolucjach antyfeudalnych i antyimperialistycznych pod wodzą swych partii komunistycznych swej niepodległości, bronią pokoju świata.

Groźna dla imperialistów sytuacja na Dalekim Wschodzie, klęski amerykańskie w Korei, francuskie w Indochinach i angielskie na Malajach ujawniają narodom azjatyckim całą słabość systemu imperialistycznego. Słabość ta jest tym większa, że Stany Zjednoczone wzmacniając swe pozycje czynią to kosztem pozycji swoich partnerów, przede wszystkim brytyjskich. I tak np. gdy z lansowanego od wielu lat paktu Pacyfiku musiano zrezygnować i zamienić go na kadłubową umowę zawartą w San Francisco, wyłączone Anglię, choć wprowadzono tam Australię i Nową Zelandię — dwóch członków imperium brytyjskiego. Również i gospodarczo podkopuje się coraz bardziej pozycje angielskie i francuskie w tej części świata. W sungle pozycje imperialistów na Dalekim Wschodzie zostały podcięte po same korzenie przez wyrwanie z orbity ich wpływów Chin oraz przez rozwój zwycięskich walk narodowo-wyzwoleńczych narodów Azji.

Inna grupa przeciwieństw między imperialistami i trudności, na które natrafia amerykańskie montowanie sojuszków agresywnych, wiąże się z zagadnieniem Bliskiego i Środkowego Wschodu. Decydującym czynnikiem na tych obszarach stał się ruch narodowo-wy-

zwolńczy w krajach arabskich i w Iranie, obejmujący swym zasięgiem terytoria od Casablanki aż po Zatokę Perską. Wzrasta napięcie walk wyzwoleniczych. Pod naciskiem mas ludowych rząd irański przeprowadza nacjonalizację anglo-irańskiego towarzystwa naftowego. Egipt jest terenem nieustannego wrzenia i rozgrywek między Anglią a Stanami Zjednoczonymi. W Marokku i Tunisie dochodzi do ostrych walk z kolonizatorami francuskimi.

Trudności te wykorzystują amerykańscy imperialiści dla wysadzania z siodła swych rywali brytyjskich lub francuskich.

Tygodnik angielski „Economist” w artykule zatytułowanym „Monachium Środkowego Wschodu” pisze: „Sojusz anglo-amerykański nie może trwać na podstawie szczerych zobowiązań brytyjskich w Europie i w Korei i nieszczerzych zobowiązań amerykańskich na Bliskim Wschodzie. Sojusz jest stosunkiem zaufania i wymaga pewnej lojalności obu stron”. Sens tego co pisze „Economist” jest jasny, oskarża on Amerykanów o wykorzystanie sytuacji na swoją korzyść i skarży się na stałe kurczenie się wpływów brytyjskich.

W konsekwencji przeciwieństw na Bliskim Wschodzie i rozwoju ruchu narodowego nie udało się dotąd Amerykanom doprowadzić w tym niewątpliwie ważnym rejonie strategicznym, ani do zrealizowania paktu Bliskiego Wschodu, ani do stworzenia jednolitego dowództwa Bliskiego Wschodu. Mimo szeregu baz w tym rejonie upragniona przez Amerykanów konsolidacja i tu nie następuje.

Ze szczególną ostrością ujawniają się sprzeczności międzyimperialistyczne w zagadnieniu niemieckim.

W swych planach agresji Stany Zjednoczone zarezerwowały dla bońskich militarystów miejsce uprzywilejowane i rolę zupełnie specjalną. Amerykańska okupacja Niemiec zachodnich uchroniła w sercu Europy niedobitki niemieckiego imperializmu, stwarzając możliwości jego odrodzenia. Warunkiem tego jest utrwalenie okupacji amerykańskiej na czas nieograniczony oraz pełna hitleryzacja Niemiec zachodnich. Inaczej nie można zamienić w wielką bazę imperializmu zza Oceanu tak dużej polaci wysoko rozwiniętego kraju o licznej ludności i o wielomilionowej klasie robotniczej. Po to właśnie Amerykanie z takim uporem pragną utrzymać rozbiście Niemiec, po to rozrywają ich jedność polityczną i gospodarczą, po to powołali dogodne dla siebie władze. Sfinalizowaniem tych dążeń ma być uczestnictwo Niemiec zachodnich w tak zwanej armii europejskiej i separatystyczny „układ ogólny”, który w stosunku do Niemiec zachodnich zastąpił ma normalny traktat pokojowy, jaki winien być zawarty z ciałami, zjednoczonymi Niemcami demokratycznymi.

W Niemczech zachodnich imperializm amerykański oparł się na grupach niemieckich, które dążą do odbudowy pozycji niemieckiego imperializmu przez nową wojnę, przy dominującej roli imperializmu amerykańskiego. Rzeczniczy tego porozumienia w Niemczech zachodnich znajdują się zarówno w rządzących partiach w Bonn, jak i w formalnie znajdującym się w opozycji schumacherowskim kierownictwie SPD. Zarówno jedni jak i drudzy gotowi są postawić do dyspozycji imperializmowi Stanów Zjednoczonych nie tylko terytorium Niemiec i ich potencjał przemysłowy, ale i młodzież niemiecką, przeznaczając ją na mięso armatnie.

Te konszachty między Waszyngtonem i Bonn, jak wykazały ostatnie konferencje paktu atlantyckiego, powodują wzrost sprzeczności między wszystkimi ważniejszymi członkami całego bloku agresji.

Niedawno paryski „Monde” w obliczu polityki stałych kapitulacji Francji stwierdził załośnie: Powstała sytuacja dla Francji tragiczna. Politycy francuscy mówią o gwarancjach USA i Wielkiej Brytanii przeciwko niebezpieczeństwu odrodzenia zaborczości niemieckiej. Jednakowoż — pisze autor — są to gwarancje, które nie mogą przeszkodzić silnemu w realizacji jego planu, są to gwarancje, które pozwalają słabemu pocieszać się złudzeniami. Jest to jeszcze jeden środek służący oszukaniu samego siebie, środek stosowany przez rząd francuski. I dalej: Z tej słabości Francji ciągną USA argumenty, aby narzucić remilitaryzację Niemiec. Jest jednak faktem oczywistym, że wojska zachodnio-niemieckie nie mogą być w przyspieszonym tempie wystawione bez pomocy dawnych kadr hitlerowskich. Amerykańscy rzeczniczy wolności muszą więc w Azji zaciągnąć pod swoje sztandary Li Syn-manów, Ciang Kai-szeków, Bao-daiów. A w Europie w obronie demokracji zachodniej stają hitlerowcy, faszysty, falangiści i policja Pinay'a jako najbardziej wypróbowani wrogowie bolszewizmu. Przeciwny Europejczyk, który chciałby odbudować swój kraj z krwawych ruin, spowodowanych przez faszystów — czuje, że środki, przy pomocy których ma osiągnąć swój cel, stanowią zagrożenie dla samego celu.

A więc nawet wśród burżuazyjnych polityków nurtują coraz mocniej obawy, że kapitulacja Francji wobec tzw. armii europejskiej komplikuje tylko i jeszcze bardziej po-

(Ciąg dalszy na str. 4)

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

(Ciąg dalszy ze str. 3)

garsza pozycje Francji, która podporządkowując się spóźnie amerykańsko-hitlerowskiej będzie musiała płacić koszt tej polityki.

Pomagając narodowi niemieckiemu w odbudowie suwerenności, bronimy naszego pokojowego budownictwa

Drugą jeszcze ważniejszą od tych przeciwności konsekwencją zbrodniczej polityki spółki amerykańsko-hitlerowskiej jest wzrastanie w samym narodzie niemieckim świadomości tej groźby, jaką niesie z sobą wiązanie się z zaborczymi planami amerykańskimi. Narodził się w nowej postaci problem narodowy w Niemczech. Na tej podstawie tworzy się szeroki front walki o jedność Niemiec, o zawarcie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami, powstaje świadomość, że na tej tylko drodze zapewnić można pokojowy rozwój Niemiec i zabezpieczyć pokój Europy.

Dzięki powstaniu NRD jako zorganizowanej państwowej siły, niemiecki ruch narodowy wkroczył na nowy, wyższy etap. Uzyskał on opór i bazę dla walki o zjednoczenie Niemiec pokojowych i demokratycznych. Narasta ruch o wyzwolenie narodowe Niemiec, jego siłą kierowniczą jest niemiecka klasa robotnicza, ma on charakter antyimperialistyczny.

Naród polski, wychodząc z założenia, że istotne narodowe interesy Niemiec demokratycznych sprzeczne są ze złowrogimi planami imperializmu w Europie, udziela pełnego poparcia walce narodu niemieckiego o zjednoczenie i byt niepodległy. Pomagając narodowi niemieckiemu w odbudowie jego suwerenności i niepodległości na demokratycznych i pokojowych podstawach, bronimy pokoju świata, bronimy naszego własnego budownictwa pokojowego. Toteż z sympatią i przyjaźnią śledzimy walkę niemieckich patriotów przeciw usiłowaniom amerykańskich imperialistów pchnięcia Niemiec zachodnich w odmet nowej hitleryzacji i militarystyki, który nie wróży im nic innego, jak jeszcze straszliwszą katastrofę niż w latach 1944/45.

W tej sytuacji propozycje ZSRR w sprawie zasad traktatu pokojowego z Niemcami stały się dokumentem o przełomowym znaczeniu. Radziecki projekt traktatu formułuje platformę istnienia suwerennego państwa niemieckiego w pełnej harmonii z interesami innych narodów, z interesami wszystkich sąsiadów Niemiec. Jest on dowodem konsekwentnej polityki ZSRR, który nigdy nie dążył do zniszczenia narodu i państwa niemieckiego, lecz walczył z faszyzmem i agresją w imię wolności, bezpieczeństwa i pokoju narodów.

Propozycje radzieckie czynią zadość uzasadnionym aspiracjom narodu niemieckiego, umożliwiają jego wolność i zjednoczenie. Zapewniają one demokratyczny charakter państwa niemieckiego zgodnie z zasadami umów poczdamskich i dają możliwość zapewnienia jego suwerenności przez jego obronną armię narodową. Propozycje radzieckie zobowiązują Niemcy do nieuczestniczenia „w żadnych koalicjach lub sojuszach wojskowych przeciwko jakimkolwiek państwom, które swymi zbrojnymi siłami brały udział w wojnie przeciwko Niemcom”.

Nota radziecka z dnia 9 kwietnia br., ponawiająca propozycję traktatu pokojowego z Niemcami, daje energiczny i zdecydowany odpór antypolskim zakusom rządów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, które, kwestionując nasze granice zachodnie, udzielają poparcia rewizjonistom z Bonn. Nota radziecka oświadcza: „Co się dotyczy granic Niemiec, to rząd ZSRR uważa za całkowicie wystarczające i ostateczne odpowiednie postanowienia konferencji poczdamskiej, które zostały przyjęte przez rząd Stanów Zjednoczonych i przez rządy ZSRR i Anglii, do których przyłączyła się Francja”. W ten sposób rząd ZSRR dał jeszcze raz wyraz swej głębokiej przyjaźni dla Polski i narodu polskiego, potwierdzając w obliczu antypolskich machinacji swe niezłomne stanowisko w sprawie naszych granic zachodnich. Cóż propozycji radzieckich stwarza platformę przyjaznego współżycia między Polską a zjednoczonymi Niemcami. Fundamentem tego jest oparty na uchwałach poczdamskich układ górzeleński o ustaleniu i istniejącej granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Na straży granicy polskiej czuwa już nie tylko naród polski i żołnierze polski. Broni jej wiecysty, braterski sojusz z ZSRR. Broni jej przyjaźń z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Ostoją walki o pokój jest ZSRR — wielki kraj zwycięskiej, twórczej, dumnej myśli ludzkiej

Występne machinacje imperialistyczne w Europie nie mogą się zakończyć inaczej jak klęską planów amerykańskich.

Pod przewodem komunistycznych partii Francji, Włoch i innych krajów, wzrasta walka mas pracujących na zachodzie Europy przeciwko Ridgway'om i innym siwcom barbarzyństwa i dżumy, przeciw bazom amerykańskim, przeciw knoanłom wojennym, prze-

ciw zdradzie własnej burżuazji, przeciw grożącej niewoli amerykańsko-hitlerowskiej, przeciw topieniu najlepszych tradycji kultury europejskiej w odmetach amerykańskiego rasizmu i imperialistycznego zdziczenia.

Potężnego ostrzeżenia paryskiego ludu pod adresem Ridgway'ów nie zagłuszą ani ełżalące, wykonywane na komendę amerykańską, faszystowsko-policyjne prowokacje przeciwko reprezentującym miliony robotników francuskich ich organizacjom z Francuską Partią Komunistyczną na czele, ani bezprawne i oburzające aresztowanie ofiarne i bojowego przywódcy robotniczego tow. Jacques Duclos i redaktora „L'Humanité” tow. André Stila. (Okrzyki: „Braterskie pozdrowienie towarzyszący francuski!” „Niech żyje towarzysz Duclos” Burzliwe oklaski).

Tę represję świadczy tylko o histerii podżegaczy wojennych, o ich strachu przed dzielnym ludem Francji, który nie da się zastraszyć i jeszcze wyżej podniesie sztafard walki przeciwko próbom zatruć faszystwem ojczyznę Kartezjusza i Woltera, Pasteura i Romain Rollanda, jeszcze wyżej podniesie sztafard walki o prawa mas pracujących, o wolność i niepodległość Francji!

O rosnącej sile obozu obrońców pokoju i niepodległości świadczy świetny sukces bloku lewicy w wyborach samorządowych we Włoszech. Wybory te wskazują jak wielkiego rozmachu nabiera rozwijający się z inicjatywą komunistów wielki ruch patriotyczny i społeczny nawiązujący do najpiękniejszych tradycji postępowych, walczący przeciw watakańskiemu kosmopolitom i klerkałom, przeciw pseudo-socjalistom zaprzędanym swym anglosaskim mocodawcom, przeciw czarnemu widmu faszystowskemu, które znów wylazi ze swych kryjówek.

Dzięki czemu, rośnie w wielomilionowych masach ludzi pracy w Europie i w Azji, na czarnym lądzie afrykańskim i na kontynencie amerykańskim wiara w zwycięstwo świętej sprawy pokoju i wolności, demokracji i socjalizmu?

Masy pracujące widzą, że z każdym rokiem, z każdym miesiącem rośnie siła, prężność i zwartość obozu pokoju i demokracji, rośnie jego przewaga nad obozem imperializmu i zaborczości, wewnętrznie skłóconym, nabrzmiałym konfliktami i rozkładem, jego przewaga nad obozem wstecznicstwa.

Któż może zaprzeczyć temu, że światowy oboz socjalizmu ogarnia już dziś trzecią część ludności świata i czwartą część obszaru całej kuli ziemskiej!

Masy pracujące wiedzą, że niezwykłą twierdzą obozu pokoju, natchnieniem ludów walczących o wolność jest wielki Związek Radziecki — kraj legendarnych bohaterów, kraj wielkich budowniczych, kraj zwycięskiej i twórczej, dumnej myśli ludzkiej, wielki kraj, który podniósł na wyżyny godności człowieka — twórcę nowego, sprawiedliwego życia, kraj który śmiało opanowuje i przeobraża potężne siły przyrody.

Narody Związku Radzieckiego w ogniu Wielkiej Rewolucji Październikowej dokonały historycznego zwrotu w dziejach całej ludzkości. Narody Związku Radzieckiego ocaliły ludzkość przed zalewem faszystowskiego zdziczenia i rozgromiły ostatecznie hordy hitlerowskie w roku 1945. W latach powojennych narody radzieckie odnosiły wielkie zwycięstwa w twórczej pracy pokojowej. Ten gieweszy na świecie kraj socjalizmu ma obecnie produkcję dwanaście razy większą niż w roku 1929.

Wznoszą się na ziemi radzieckiej olbrzymie budowle komunizmu, symbole nowej epoki, epoki Wielkiego Stalina. (Burzliwe oklaski, okrzyki: „Niech żyje towarzysz Stalin!”).

Czyż nie jest wielkim zwycięstwem twórczej pracy ludzkiej, świętem wszystkich miłujących pokój ludzi, utworzenie Morza Cymańskiego i wybudowanie w terminie skróconym o dwa lata kanału Wołga-Don?

Liczba osób kształcących się na wszystkich szczeblach nauczania wzrosła w r. 1951 w Związku Radzieckim do 57 milionów osób. W 887 wyższych uczelniach kształciło się w roku ubiegłym (włączając studia korespondencyjne) milion 356 tysięcy studentów, to jest o 108 tysięcy więcej niż w roku 1950.

W roku bieżącym nakłady książek wyniosą ponad miliard egzemplarzy w 119 językach.

A równocześnie Wielki Kraj Socjalizmu daje światu wzór nowych stosunków międzynarodowych, opartych na przyjaźni braterskiej pomocy i wzajemnej współpracy pokojowej. Czyż moglibyśmy tak szybko i tak pomyślnie odbudować swój kraj z ruin wojennych, realizować tak skutecznie nasze plany uprzemysłowienia Polski, kroczyć dziś tak pewnie i zwycięsko po drodze budownictwa socjalistycznego, umacniać tak skutecznie siły naszego państwa ludowego, gwarantując naszej obronności i niepodległości narodowej — gdybyśmy nie mieli tak potężnego oparcia w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, gdybyśmy nie odczuwali na każdym kroku jego braterskiej pomocy i przyjaźni? Jakąż wzruszającą wymowę nowych stosunków międzynarodowych, realizowanych po raz pierwszy w dziejach ludzkich pod wodzą i natchnieniem Wielkiego Stalina — zawiera w sobie wspaniały dar narodów radzieckich dla narodu polskiego — budowa Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie! (Burzliwe oklaski).

Dzięki niewyczerpanym siłom socjalizmu dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego z wielkim rozmachem rośnie produkcja

przemysłowa w krajach demokracji ludowej — w Czechosłowacji i na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii i Albanii. Dźwiga się w górę przemysł i rolnictwo na olbrzymich przestrzeniach Chin Ludowych. Krzepnie gospodarka Niemieckiej Republiki Demokratycznej. We wszystkich tych krajach podnosi się poziom życia ludności, podczas gdy w krajach kapitalistycznych, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych, poziom spożycia wyraźnie się obniża.

Ruch pokoju — najszerszy, najbardziej masowy ruch społeczny w historii

W przeciwieństwie do polityki imperialistów, polityka nasza, polityka państw obozu socjalizmu na każdym kroku broni pokoju, wolności i suwerenności narodów. Broni go wytrwale na forum międzynarodowym, na każdej konferencji międzynarodowej, demaskując plany imperialistów, wysuwając konstruktywne koncepcje pokojowej współpracy. Jesteśmy zwolennikami pokojowej współpracy różnych systemów politycznych i gospodarczych. Dnia 2 kwietnia 1952 roku odpowiadając na pytania redaktorów gazet amerykańskich towarzysza Stalina stwierdził:

„Pokoje współistnienie kapitalizmu i komunizmu jest całkowicie możliwe, jeśli istnieje ogólna chęć współpracy oraz gotowość wykonywania przyjętych zobowiązań, jeśli przestrzegana jest zasada równości i niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw.”

Stanowisko to realizowaliśmy i realizujemy w naszych stosunkach z krajami kapitalistycznymi. W naszych umowach gospodarczych. Niedawnym przykładem tej wytrwałej walki o pokojową współpracę różnych systemów, była konferencja gospodarcza w Moskwie, której celem jest odbudowa wymiany ekonomicznej. Konferencja ta wysunęła koncepcję pokojowej współpracy gospodarczej na zasadach równości i wzajemnych korzyści współpracy, która zaspokoili może dzisiejszy głód zamówień i zdoła przynieść ulgę masom w świecie kapitalistycznym.

Zbrodnica polityka imperialistów budzi coraz większy sprzeciw wśród mas. Rośnie niechęć do podżegaczy wojennych, do tych, którzy znów w imię zysków garstki rekinów kapitalistycznych chcą wtrącić narody w odmet wojny, skazać setki milionów ludzi na niedolę i cierpienie, skazać miliony młodych ludzi, kobiety i dzieci na śmierć i kalectwo. Coraz wyżej podnosi się fala protestów przeciwko tym zbrodniczym zapędom.

Walka o pokój stała się dziś potężnym ruchem masowym, przy tym ruchem ogólnowładowym, rozwijającym się zarówno w krajach niekapitalistycznych jak i w krajach kapitalistycznych, ruchem wciągającym w ogólny nurt walki narody kolonialne, gospodarczo zacofane i zależne, ruchem w którym biorą udział ludzie różnych warstw społecznych, różnych poglądów, różnych ras, różnych wyznań. Jest to najszerszy, najbardziej masowy, najgłówniejszy ruch społeczny, jaki istniał kiedykolwiek. Opiera się on na hasłach obrony narodów przed groźbą zagłady, masowego ludobójstwa i zdziczenia. Nie jest rzeczą przypadkową, że światowy ruch pokoju rośnie i rozszerza się w warunkach zaostrego się ogólnego kryzysu systemu gospodarki kapitalistycznej, w warunkach szybkiego i nieustannego wzrostu ekonomiki ZSRR i krajów demokracji ludowej, stanowiących potężne oparcie, budzące i nadające dalszego rozwoju tego ruchu we wszystkich krajach świata. Światowy ruch pokoju jest to wielki ruch demokratyczny, który — jeśli go ujmować w skali światowej — nie stawia przed sobą zadań ustrojowych, czy rewolucyjnych w sensie ekonomiczno-społecznym. Jednym z ważkich argumentów, które pozwalają wiązać ten ruch w jednolity nurt o światowym i ogólnoludzkim zasięgu jest teza, wysuwana przez kraje niekapitalistyczne, o możliwości pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społeczno-gospodarczych, o możliwości i celowości wymiany międzynarodowej i współpracy gospodarczej między różnymi krajami.

*

Mamy jeszcze wiele poważnych niedomagań, braków, trudności, nie różami, oczywiście, usłane jest nasze życie, nie lekka jest nasza codzienna praca, nie szczędzi nam jeszcze życie wielu trosk, wielkie i trudne stoją przed nami zadania.

Ale jedno możemy powiedzieć twardo: Polska przestała być krajem biednym, bezbronny i niezaradnym. (Burzliwe oklaski). Doremne są nadzieje tych, którzy licząc na naszą słabość, ezczerzą na nas grabieżcze zęby. Doremne są apetyty niedobitków hitlerowskich i ich imperialistycznych włodarzy, którzy bredzą nieprzytomnie o naszych ziemiach nad Odrą i Nysą. Minął i nie wróci nigdy września 1939 roku, minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilnego naszego kraju wobec najeźdźców. Doremne są również marzenia wszelkich udaszków i wypędków emigracyjnych usiłujących handlować najświętszym dobrem narodu polskiego, wysługiwać się najbezwstydniej podżegaczom wojennym, przenikać do Polski w celach szpiegowskich lub dywersyjnych. Niejeden już stracił swój sprzedajny łeb przy tej robocie i czeka to niewątpliwie — wcześniej czy później — każdego judasza. Lud pracujący nigdy już nie da sobie wydrzeć władzy

— a dobra własnego i dobra swej ojczyzny nauczył się bronić tak, jak tego wymaga najwyższa potrzeba. Polski lud pracujący potrafił swym żmudnym wysiłkiem stwarzać coraz lepsze środki zabezpieczające niewzruszalną moc i trwałość zdobyczy ludu, jak również mienia i dobra ogólnonarodowego. Ręką tego jest rosnąca świadomość polskich mas pracujących. Wysuwając hasło walki o pokój, Lenin mówił tuż po zwycięstwie Wielkiej Rewolucji narodów Rosji:

„Siła, tak jak ją przedstawia burżuazja, polega na tym, że masy ślepo idą na rzeź, podporządkowując się woli rządów imperialistycznych. Burżuazja jedynie wówczas uważa państwo za silne, kiedy może ono za pomocą całej palety aparatu państwowego rzucić masy tam, dokąd chcą je rzucić burżuazyjni rządcy. My mamy inne pojęcie o sile. Według naszych pojęć państwo jest silne świadomością mas. Państwo jest silne wówczas, kiedy masy o wszystkim wiedzą, o wszystkim mogą sądzić i wszystko czynią świadomie”.

Polska Rzeczpospolita Ludowa pragnie być silna świadomością mas. Świadomość ta rośnie i kształtuje się w codziennej pracy milionów mas pracujących nad umacnianiem i pomnażaniem sił naszego państwa — najwyższego dobra i największej zdobyczy polskiego ludu pracującego. Najistotniejszy wyraz naszym dążeniom nadaje hasło, wysunięte przez VI plenum — hasło frontu narodowego w walce o pokój i plan 6-letni.

Wysuwając to hasło stwierdziliśmy, że walka o pokój zawisła w próżni, przekształciłaby się w pusty frazes lub w bezpłodny pacyfizm, gdybyśmy nie wiązali tej walki z codzienną naszą pracą, gdybyśmy oderwali zadania obrony pokoju od walki o realizację naszego planu 6-letniego.

Narody mogą bronić pokoju w świecie, jednocząc się, organizując i wzmacniając nieustannie swe siły materialne, swe środki obrony, aby odparć i paraliżować zakusy imperialistycznych agresorów na ich niepodległość.

Polska Ludowa jest dziś wolna i niepodległa. Masy pracujące wypędziły precz obzambików i wielkich kapitalistów, a obecnie walczą o całkowite wyparcie wszelkiego wyzysku, uprawianego jeszcze przez niedobitki burżuazyjnego ustroju, przez kulaków, spekulantów, a także złodziei, bandytów, nierobów, bumelantów, paszytów, którzy chcą żyć z rabunku mas pracujących, kosztem całego narodu. Wzywając do frontu narodowego w walce o pokój, apelujemy do narodu, który przeżył najgłębszą w swej historii rewolucję społeczną, karczuje korzenie wyzysku i przekształca się w nowy naród — naród socjalistyczny.

Cóż jest treścią naszego apelu? Zjednoczyć wszystkie siły, nadać im świadomy, planowy kierunek i podnieść zacofany do niedawna byt materialny i siły wytwórcze społeczeństwa na najwyższy poziom jaki może osiągnąć wolny, wyzwolony naród. Zjednoczyć wszystkie siły narodu, aby w oświele jak najkrótszym przebudować gospodarkę Polski z zacofanej, jednej z najsłabszych w Europie — w produkcję techniczną i jedną z najsilniejszych w Europie. Zjednoczyć wszystkie siły narodu, aby z kraju na wpół rolniczego, w którym ziemia dawała — i jeszcze daje niestety — bardzo niskie urodzaje (nie dlatego, że jest zła, ale dlatego, że jest uprawiana w sposób przestarzały), uczynić kraj wysoko przemysłowy, kraj żelaza, betonu i stali, kraj maszyn i elektryczności, kraj wysokiej techniki zarówno w przemyśle jak i w rolnictwie, kraj korzystający w pełni ze swych ukrytych dotąd i słabo wykorzystanych ale bezspornie wielkich bogactw naturalnych, kraj jednolity gospodarczo i kulturalnie, kraj wielkiej metalurgii i wielkiej chemii, kraj żeglugi morskiej i portów światowych, kraj wysokich urodzajów i wysokiej kultury. Oto jakie jest zadanie naszego frontu narodowego w walce o pokój i plan 6-letni. Oto jest wielki program, który nazywa się planem przebudowy gospodarczej, planem uprzemysłowienia Polski Ludowej, planem 6-letnim.

II

Przemysł socjalistyczny i nowe zadania kierownictwa przemysłem

Mamy już poza sobą prawie 2 i pół roku realizacji planu 6-letniego. Jakle są wyniki tego okresu.

Po pierwsze: W okresie pierwszych dwóch lat planu 6-letniego w roku 1950 i 1951 jak również i w roku bieżącym produkcja naszego przemysłu socjalistycznego wzrasta znacznie szybciej niż to przewidywał plan 6-letni.

Ciąg dalszy na str. 5)

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

(Ciąg dalszy ze str. 4)

Świadczą o tym następujące dane:

Wartość produkcji przemysłu socjalistycznego w procentach w stosunku do roku 1949

Lata	wg planu 6-letniego	Faktyczne wykonanie
1949	100	100
1950	122,0	130,8
1951	147,3	162,7
1952	171,1	199,0

(wg planu na rok 1952)

Jak wynika z tych liczb, w roku 1951 wartość produkcji przemysłu socjalistycznego wzrosła o 62,7 proc. w stosunku do roku 1949, podczas gdy plan 6-letni przewidywał dla roku 1951 jedynie wzrost o 47,3 proc. w stosunku do roku 1949. W roku 1952, jeżeli założony na bieżący rok plan zostanie wykonany, produkcja przemysłu socjalistycznego podwoi się niemal w stosunku do produkcji 1949 roku, podczas gdy plan 6-letni przewidywał dla roku 1952 wzrost jedynie o 71,1 proc. w stosunku do roku 1949. Tak więc w oparciu o ofiarą pracę naszej klasy robotniczej i wszechstronną pomoc Związku Radzieckiego, wykorzystując rezerwy naszej gospodarki, znacznie przekroczyliśmy poziom produkcji przemysłu socjalistycznego w stosunku do założen planu 6-letniego i w roku 1952 osiągamy faktycznie produkcję przewidzianą przez plan 6-letni dla roku 1953.

Po drugie: W ubiegłym okresie przemysł socjalistyczny rozwijał się w wyjątkowo szybkim tempie. W 1950 roku wzrost produkcji w stosunku do roku ubiegłego wyniósł 30,8 proc. W 1951 wzrost produkcji wyniósł 30,8 proc. do roku 1950 — 24,4 proc. Na rok bieżący wartość produkcji przemysłu socjalistycznego winna wzrosnąć według planu w stosunku do roku ubiegłego o 22,3 proc.

Takie tempo wzrostu nie może być oczywiście porównywane z żadnym z krajów kapitalistycznych, które nigdy nawet w najpomyślniejszych okresach rozwoju podobnego tempa nie osiągały. Możemy natomiast porównywać wysokość tempa wzrostu z ZSRR i krajami demokracji ludowej, przy czym należy stwierdzić, że tempo naszego wzrostu jak dotychczas nie przynosi nam ujemny. Oczywiście nie powinniśmy przy tym zapominać, że daleko nam jeszcze, jak i innym krajom demokracji ludowej, do tych olbrzymich osiągnięć produkcyjnych, technicznych, organizacyjnych, kadrowych, które ma już obecnie Związek Radziecki, a które my stawiamy sobie za wzór.

Rzecz jasna, że nasze tempo wzrostu ujmowane w procentach w stosunku do roku ubiegłego jest niższe od tak ujmowanego tempa wzrostu w planie 3-letnim. Wynika to z innego charakteru planu 6-letniego, który jest planem rozbudowy przemysłu i jego rekonstrukcji, podczas gdy plan 3-letni jako główne zadanie stawiał odbudowę istniejących, ale zdevastowanych i zniszczonych w czasie wojny zakładów. Jednakże przyrost wartości produkcji przemysłu socjalistycznego w liczbach absolutnych jest znacznie wyższy, niż osiągany w planie 3-letnim. Tak więc w roku 1947 przy wzroście wartości produkcji przemysłu socjalistycznego w porównaniu z rokiem 1946 o 38,4 proc., przyrost tej wartości wyniósł w cenach niezmiennych 2,7 miliarda złotych, w roku zaś 1952 przy zaplanowanym przyroście w stosunku do roku ubiegłego o 22,3 proc. przyrost wartości wyniósł w cenach niezmiennych 6,2 miliarda złotych. A więc niższy niemal dwukrotnie w procentach wzrost produkcji jest faktycznie więcej niż dwukrotnie wyższy w cyfrach absolutnych.

Po trzecie: Dzięki szybkiemu rozwojowi przemysłu socjalistycznego już w roku bieżącym wskaźnik wzrostu produkcji przemysłu wielkiego i średniego, jeżeli chodzi o wartość globalną, przekroczy przeszło trzykrotnie poziom przedwojenny, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca w roku bieżącym osiągamy poziom przeszło czterokrotnie wyższy niż w okresie przedwojennym.

Po czwarte: W ubiegłym okresie wzrost produkcji przemysłowej odbywał się na socjalistycznej podstawie, produkcja przemysłu socjalistycznego stała się całkowicie dominująca, a elementy kapitalistyczne w przemyśle zostały niemal całkowicie wyparte. W roku 1949 udział przemysłu socjalistycznego w ogólnej wartości produkcji całego przemysłu (liczony w cenach niezmiennych) wynosił 94,5 proc., w roku zaś 1951 wyniósł już 99,4 proc.

Po piąte: W okresie ubiegłym socjalistyczne uprzemysłowienie kraju odbywało się na zdrowej podstawie, gdyż wzrost wartości produkcji środków produkcji przewyższał wzrost wartości produkcji środków konsumpcji, co stanowi jedyną drogę zapewnienia trwałego uprzemysłowienia. O ile w roku 1949 udział grupy A (środków produkcji) w ogólnej wartości produkcji przemysłu wielkiego i średniego wynosił 52,3 proc., to w roku 1951 wyniósł on już 54 proc. Jednocześnie miał miejsce silny wzrost produkcji przedmiotów spożycia. Jeżeli przyjąć wartość produkcji środków spożycia w przemyśle wielkim i średnim w roku 1949 za 100, to w roku 1951 wyniosła ona już 147.

Po szóste: W ubiegłym okresie zdołaliśmy uruchomić i rozwinąć szereg nie znanych dotąd w Polsce gałęzi produkcji, mających poważne znaczenie dla umocnienia niepodległości i suwerenności kraju i jego obronności. Rozwinął się w Polsce przemysł samochodowy, który produkuje już w bieżącym roku około 10.000 samochodów, powstał i rozwija się, przełamując trudności początkowego okresu, przemysł okretowy, znacznie rozszerzył swą działalność przemysł budowy maszyn, produkując coraz większe ilości tak potrzebnych i deficytowych urządzeń dla hutnictwa, szereg typów ciężkich obra-

biarek, nowe typy maszyn rolniczych, traktorów itp. W przemyśle hutniczym opracowano produkcję 40 nowych gatunków stali w przemyśle chemicznym uruchomiono produkcję benzyny syntetycznej i wielko-fabryczną produkcję nowego polskiego włókna sztucznego „Polanu”, poczyniono znaczny krok naprzód na drodze zapewnienia naszemu przemysłowi własnej bazy surowcowej, czego przykładem między innymi jest rozwój produkcji rudy miedzi i produkcji miedzi ogniowej. Wszystko to świadczy o znacznym umocnieniu naszego przemysłu, osiągnięciem w okresie ubiegłym.

Po siódme: Na bazie nowej techniki, wprowadzonej do przemysłu w oparciu o doświadczenia i pomoc Związku Radzieckiego w okresie ubiegłym, obserwujemy znaczne tempo wzrostu wydajności pracy w przemyśle socjalistycznym. Tempo to dość znacznie przewyższa tempo wzrostu wydajności założone w planie 6-letnim. Świadczą o tym następujące dane: według planu 6-letniego wydajność pracy w przemyśle socjalistycznym na jednego zatrudnionego w grupie przemysłowej w 1950 r. miała wzrosnąć o 7,7 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Faktycznie zaś wzrosła o 9,0 proc. W r. 1951 w stosunku do roku poprzedniego miała wzrosnąć o 9,3 proc. faktycznie zaś wzrosła o 10,2 proc. Wreszcie w roku 1952 w stosunku do roku ubiegłego miała wzrosnąć o 8,2 proc., zaplanowano zaś na rok bieżący wzrost o 13,8 proc. W rezultacie o ile według planu 6-letniego w roku 1952 wydajność pracy w przemyśle socjalistycznym na jednego zatrudnionego w grupie przemysłowej miała być o 27,4 proc. wyższa niż w roku 1950, to faktycznie przy wykonaniu zadań planowych obecnego roku będzie ona o 36,5 proc. wyższa. Stanowi to niewątpliwie poważne osiągnięcie.

Po ósme: Dzięki systematycznemu wprowadzaniu nowej techniki, ulepszeniu procesów technologicznych, wzrostowi wydajności, walce prowadzonej o oszczędność surowców, półfabrykatów, energii itd. w okresie ubiegłym zostało osiągnięte stosunkowo znaczne obniżenie kosztów własnych w produkcji przemysłowej. Jeżeli przyjąć za 100 koszty własne produkcji przemysłowej w zakresie ministerstw przemysłowych w roku 1949, to w roku 1951 koszty te wynosiły 92,2 proc. a w roku 1952 według zadań planowych wynieść mają 87,9 proc.

Nia ulega w wątpliwość, że w zakresie socjalistycznego uprzemysłowienia kraju bilans ubiegłego okresu jest dodatni, że na drodze uprzemysłowienia został zrobiony poważny krok naprzód, że wrogowie Polski, którzy kłpił z realności planu, jeszcze raz zostali zawiedzeni i że życie przekreśliło twierdzenia małodusznych ludzi, którzy nie wierzyli w możliwości tego, aby nasz 25-milionowy naród mógł zdobyć się na taki zwarty, jednolity, świadomy i planowy wysiłek, obliczony na likwidację wiekowego zacofania w ciągu kilkunastu lat. Nie ulega wątpliwości, że wszelka niewiara w możliwość wykonania planu 6-letniego została pobita przez dotychczasowy, zdecydowany, zwarty, ofiarny wysiłek polskich mas pracujących i że klasa robotnicza uznała program naszej partii, program przebudowy gospodarczej, zawarty w planie 6-letnim za swój program, za program słuszny i daje temu wyraz rozwijając współzawodnictwo socjalistyczne w celu realizacji tego planu przedterminowo i z nadwyżką.

Osiągnięcie tych wyników w okresie ubiegłym dokonywało się w walce z bardzo licznymi i poważnymi trudnościami. Inaczej zresztą być nie mogło, nie można bez trudności przeprowadzać tak głębokich i na tak wielką skalę zamierzonych przeobrażeń, jakich my dokonujemy. W roku 1952 trudności, na jakie napotyka rozwój przemysłu socjalistycznego w wykonaniu wielkich zadań, które stoją przed nim, są większe niż w latach ubiegłych. Wynika to z większych i trudniejszych zadań, które stoją przed nami w bieżącym roku, z zadań większych i trudniejszych niż te, z którymi mieliśmy do czynienia w całym okresie naszego poprzedniego rozwoju. Ale sprawa nie sprowadza się tylko do nowych, większych i trudniejszych zadań. Nie tu leży główna przyczyna pewnych niepomyślnych zjawisk, które obserwujemy w bieżącym roku, jak np. niewykonanie planu przez niektóre gałęzie przemysłu w pierwszym kwartale, w tej liczbie i przez gałąź tak podstawową dla rozwoju całej naszej gospodarki narodowej, jak hutnictwo żelaza. Główną przyczyną trudności i przeszkód, na które obecnie napotykamy, polega na tym, że warunki rozwoju przemysłu zmieniły się, że wytworzyła się nowa sytuacja, która wymaga zmiany metod pracy, wymaga nowych metod kierownictwa. Szereg zaś naszych instytucji i działaczy gospodarczych zmiany sytuacji nie dostrzega, konieczności nowych metod pracy i nowych metod kierownictwa nie widzi i pracując po staremu w nowej sytuacji nie może, rzecz jasna, osiągać w swojej pracy pomyślnych wyników.

W swoim czasie podobna sytuacja zaistniała w Związku Radzieckim w okresie pierwszym 5-latk i wtedy w przemówieniu wygłoszonym na naradzie działaczy gospodarczych 23 czerwca 1931 roku pod tytułem: „Nowa sytuacja — nowe zadania budownictwa gospodarczego” towarzyszył Stalin wskazał drogi przezwyciężenia przeszkód w rozwoju budownictwa socjalistycznego, drogi wprowadzenia w nową sytuację nowych metod pracy. Szereg wskazań tow. Stalina z tego okresu, posiada niezmierną doniosłość i palącą aktualność na naszym obecnym etapie rozwoju.

Zagadnienie siły roboczej

We wspomnianym przemówieniu tow. Stalina czytamy:

„Chodzi przede wszystkim o zapewnienie przedsiębiorstwom przemysłowym siły robo-

czej. Dawniej robotnicy zazwyczaj sami szli do zakładów przemysłowych, do fabryk — był to więc pewien proces samorutny w tej dziedzinie. Samorutność zaś ta wynikała z tego, że istniało bezrobocie, istniało rozwarstwienie na wsi, istniała nędza, istniało widmo głodu, które wypędzało ludzi ze wsi do miast.”

(J. Stalin: Zagadnienia Leninizmu, str. 426)

Jak wiadomo i u nas do niedawna proces przechodzenia chłopów ze wsi do pracy w zakładach przemysłowych był procesem samorutnym. Wynikał on z faktu istnienia przełudnienia na wsi, z dużej ilości tak zwanych „zbędnych” w gospodarce chłopskiej, którzy z chwilą, gdy powstała możliwość zatrudnienia w zakładach przemysłowych, w budownictwie, w transporcie, samorutnie szli do pracy poza rolnictwem. W rezultacie wzrastało zatrudnienie w gospodarce poza rolnictwem i wzrastało na skalę olbrzymią. Tak więc w roku 1947 przyrost zatrudnienia w gospodarce poza rolnictwem wyniósł 329 000 w stosunku do roku ubiegłego, w roku 1948 — 306 000, w roku 1949 — 520 000, w roku 1950 — 490 000, w roku 1951 — 497 000 i w roku 1952 — 344 000 według przewidywań planu na bieżący rok. Razem przyrost zatrudnienia w gospodarce poza rolnictwem w latach 1946—1952 wyniesie dwa i pół miliona osób. Zrozumiałym jest, że wobec takiego przyrostu zatrudnienia w gospodarce poza rolnictwem proces przechodzenia chłopów do pracy w przemyśle nie może się już odbywać i nie odbywa się w sposób żywiołowy i samorutny i że ci działacze gospodarczy, którzy czekają na samorutny przypływ siły roboczej bardzo często stają w obliczu zawiedzionych nadziei i nie realizowanych z powodu braku siły roboczej planów. Nie znaczy to oczywiście, że na naszej wsi nie ma jeszcze poważnych rezerw siły roboczej, która chce, może i powinna przechodzić do pracy w przemyśle, w budownictwie, w transporcie, komunikacji itd. Ale proces ten nie może się już odbywać w sposób żywiołowy i samorutny, tak jak to było jeszcze stosunkowo niedawno. Staramy się lokalizować nasze nowe inwestycje w miejscach, gdzie jeszcze istnieje największe przełudnienie rolnicze. Ale nie zawsze jest to możliwe ze względów transportowych, ze względu na bliskość źródeł surowcowych i na potrzebę wykorzystania istniejących budynków i powierzchni. Z tego względu bardzo często wykorzystanie rezerw siły roboczej na wsi może się odbywać tylko w drodze przerzutów i zmiany miejsca zamieszkania.

W tych warunkach jest rzeczą jasną, że skuteczny przypływ nowej siły roboczej może się odbywać tylko w drodze zorganizowanej. Musimy więc postawić zagadnienie stworzenia odpowiedniego organu centralnego, odpowiedniego za ilościowe i jakościowe pokrycie zapotrzebowania na robotników i kierującego organizacyjnie i politycznie wielkim zadaniem przerzutu swobodnej siły roboczej ze wsi do pracy poza rolnictwem. Musimy werbunek siły roboczej przeprowadzać na podstawie planu rocznego rozdziału siły roboczej, zatwierdzonego przez Radę Ministrów. Musimy postawić zagadnienie odpowiedzialności resortów za zgłoszone przez nie zapotrzebowanie i utrącić wszelkie tendencje do rozdziału „asekuracyjnych” zapotrzebowań. Musimy nauczyć się sporządzać dokładne terenowe bilanse siły roboczej, musimy ustalić twardą zasadę odpowiedzialności miejscowych rad narodowych za sprawność akcji werbunkowej na ich terenie. Musimy skończyć z rozpraszcaniem wysiłków werbunkowych i skoncentrować werbunek przede wszystkim dla potrzeb najbardziej kluczowych budów. Musimy wreszcie, co jest bodaj najważniejsze, zapewnić dokładnie poinformowanie werbowanych pracowników o warunkach, które ich czekają i możliwościach dalszego awansu, zapewnić sprawny i w dobrych warunkach przejazd do miejsc pracy, sprawne i dobre przyjęcie na miejscach pracy nowo przyjętych pracowników i stałą, skuteczną nad nimi opiekę. Musimy z całą stanowczością i konsekwencją wyciągać wnioski z nowej sytuacji, zastosować nowe metody pracy i przejść do zorganizowanego naboru siły roboczej. Jednakże zagadnienie zabezpieczenia zakładów w siłę roboczą nie sprowadza się tylko do tej sprawy. Istnieją poważne rezerwy siły roboczej również i w miastach, przede wszystkim w postaci dużej liczby nie zatrudnionych dotąd kobiet. Jak wiadomo procent zatrudnionych kobiet w gospodarce poza rolnictwem nie jest u nas jeszcze dostateczny, chociaż pewne postępy zostały w tym względzie poczynione. Na 1. 1. 1952 roku udział procentowy kobiet w ogólnej liczbie zatrudnionych poza rolnictwem wynosił 30,4 proc., w tym: dla przemysłu 29 proc., dla budownictwa 10,4 proc., dla komunikacji i transportu 13,2 proc. Jak wynika z tych danych wzrost zatrudnienia kobiet przebiegał zbyt wolno i jednocześnie nierównomiernie, chociaż istnieje wśród kobiet dotąd niezatrudnionych wielki pęd do samodzielnej pracy zarobkowej i do nabycia kwalifikacji. Przyczyna zbyt wolnego wzrostu zatrudnienia kobiet leży bardzo często w opozycji ze strony kierownictwa zakładów, w nieufności, będącej wyrazem burżuazyjnego stosunku do kobiety, stosunku zależności i nieuznawania w kobiecie równoprawnego człowieka. Szczególnie duże opory w tej dziedzinie istnieją w budownictwie, gdzie procent kobiet w stosunku do ogółu zatrudnionych jest bardzo nieznaczny, a może być znacznie wyższy. Np. w Opolskim Zjednoczeniu Budownictwa Mieszkaniowego zarząd budowy „Ozimek” zatrudnia na budowie 40 proc. kobiet. Jest rzeczą cha-

rakterystyczną, że właśnie ta budowa jako wzorowa otrzymała w czwartym kwartale 1951 roku i w pierwszym kwartale 1952 roku sztandar przechodni. Z konserwatywnymi oporami w zakresie zatrudnienia kobiet trzeba jak najszybciej skończyć i należy uczynić wszystko, ażeby nie utrudniać a maksymalnie ułatwiać przechodzenie kobiet do pracy produkcyjnej. Należy postawić konkretne zadania w dziedzinie wyuczenia zawodu oraz podwyższania kwalifikacji zawodowych zatrudnionych kobiet. Należy wreszcie umożliwić kobietom przechodzenie do pracy produkcyjnej przez wprowadzenie konsekwentnej zasady, że przyjmowanie do żłobków, przedszkoli oraz świetlic dziecięcych z dożywianiem powinno przede wszystkim dotyczyć dzieci matek pracujących.

Kiedy mówimy o zabezpieczeniu zakładów w siłę roboczą, musimy zawsze pamiętać, że droga do pełnego osiągnięcia tego celu leży nie tylko w naborze siły roboczej z zewnątrz, a w pełnym wykorzystaniu siły roboczej posiadanej przez dany zakład pracy. W tej dziedzinie rezerwy wewnętrzne zakładów są olbrzymie. Olbrzymie wyniki może tu dać bezwzględna walka z bumelantstwem i pełne zlikwidowanie nieusprawiedliwionej absencji. Olbrzymie rezerwy w zakresie siły roboczej mogą być wykorzystane i uruchomione poprzez pełne wykorzystanie dnia pracy, przez odpowiednie przygotowanie pracy dla każdego stanowiska roboczego, zmniejszenie postojów, skuteczne prowadzenie planowo-zapobiegawczych remontów itd.

Olbrzymie rezerwy wewnątrz-zakładowe kryją się w nadmiernej ilości robotników nie zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji oraz w niedostatecznym zakresie robót normowanych. Bardzo często nasze zakłady próbują tłumaczyć niewykonanie planów produkcyjnych brakiem siły roboczej. Tymczasem analiza pracy wykazuje, że w wielkiej ilości wypadków nie w braku siły roboczej leży przyczyna, a w nieporządku panującym w zakładzie, w złej organizacji pracy, w rozluźnieniu dyscypliny i w bumelantstwie, w marnotrawstwie siły roboczej i niewłaściwym jej wykorzystaniu. Można to łatwo udowodnić na wielu, bardzo wielu niestety przykładach. Np. Toruńskie Zakłady Nawozów Fosforowych wykonały plan produkcji w marcu w 112 proc., chociaż nie osiągnęły planowanego zatrudnienia, gdyż ilość robotników wynosiła tylko 91,7 proc. planu. Inny zakład z tej samej gałęzi produkcji, Szczecińskie Zakłady Nawozów Fosforowych wykonały plan produkcji zaledwie w 75,7 proc., chociaż zatrudnienie robotników było większe niż plan przewidywał i wynosiło 100,7 proc. planu. W marcu kopalnia Dębińska wykonała 106,4 proc. planu wydobycia przy osiągnięciu planowanego zatrudnienia. W tymże marcu kopalnia Zabrze-Wschód wykonała zaledwie 84 proc. wydobycia, chociaż plan zatrudnienia został przekroczony o 0,6%. O czym świadczą te przykłady? Świadczą one o tym, że w bardzo znacznej ilości wypadków niewykonanie planów produkcyjnych tłumaczy się nie brakiem siły roboczej, a niewłaściwym jej wykorzystaniem i marnotrawstwem.

Ażeby więc zabezpieczyć zakłady w siłę roboczą trzeba w nowej sytuacji pracować po nowemu. Trzeba: 1. od żywiołowego samorutnego przypływu siły roboczej ze wsi przejść do zorganizowanego jej werbunku, 2. w pełni wykorzystywać rezerwy siły roboczej w mieście i przede wszystkim wszechstronnie pomagać i ułatwiać przechodzenie kobiet niezatrudnionych do pracy, 3. wydać bezwzględną walkę marnotrawstwu siły roboczej w zakładach i w pełnej mierze wykorzystywać wewnątrz-zakładowe rezerwy.

Mechanizacja

W przemówieniu z 23 czerwca 1931 r. tow. Stalin mówił:

„Trzeba natychmiast przystąpić do mechanizowania najcięższych procesów pracy, forsując tę sprawą całą parę (przemysł leśny, budownictwo, przemysł węglowy, załadunek — wyładunek, transport, hutnictwo żelaza itp.). Nie znaczy to oczywiście, że trzeba jakoby zrzucić pracę ręczną. Przeciwnie, praca ręczna długo jeszcze odgrywać będzie w produkcji nader poważną rolę, ale znaczy to, że mechanizacja procesów pracy jest dla nas siłą nową i decydującą, bez której niemożliwe jest utrzymanie ani naszego tempa, ani nowej skali produkcji”.

Jakże ta sprawa przedstawia się u nas? Jasnym jest, że i u nas zagadnienie siły roboczej ściśle łączy się z zagadnieniem mechanizacji, zwłaszcza wszędzie tam, gdzie chodzi o roboty uciążliwe, pracochłonne lub wykonywane w warunkach szkodliwych dla zdrowia ludzkiego. Żadne zasoby ludzkie nie wystarczająby na zabezpieczenie zaplanowanej przez nas skali wzrostu budownictwa i produkcji bez szybkiego wzrostu wydajności pracy, który niemożliwy jest bez wszechstronnej mechanizacji. Trzeba jednak stwierdzić, że wielu naszych działaczy gospodarczych odnosi się do sprawy mechanizacji bądź obojętnie, bądź zgoła z lekceważeniem. Wyraża się to w niewykorzystywaniu możliwości zastosowania małej mechanizacji w stosunku do istniejących urządzeń przemysłowych, w zaniedbaniu projektowania i produkcji sprzętu mechanizacyjnego, w częstym jeszcze projektowaniu nowych zakładów na bazie starej techniki z niedostatecznym stopniem mechanizacji i wreszcie w karygodnym marnotraw-

(Ciąg dalszy na str. 6)

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

(Ciąg dalszy ze str. 5)

wieniu i niewykorzystaniu istniejącego sprzętu mechanicznego.

Plan inwestycyjny 1952 r. przewiduje wyasygnowanie poważnych kwot na rzeczywistnie w zasadniczych gałęziach gospodarki narodowej tzw. małej mechanizacji. Na tej podstawie uchwalono 19 planów małej mechanizacji dla poszczególnych ministerstw. Jest to oczywiście tylko początek. Trzeba, ażeby zagadnienia forsowania wszechstronnej mechanizacji znalazły się w centrum uwagi całej naszej partii, wszystkich organizacji planujących i gospodarczych, wszystkich inżynierów, techników, konstruktorów i technologów, wszystkich racjonalizatorów i przodowników pracy, całej naszej klasy robotniczej. Trzeba pobudzić inicjatywę w zakresie mechanizacji, trzeba szybko urzeczywistniać wszystkie słuszne projekty w tym zakresie, trzeba w nowej sytuacji pracować po nowemu i pamiętać, że bez forsowania mechanizacji niemożliwe jest urzeczywistnienie naszych wielkich zadań.

Szkolenie kadr i zagadnienia młodzieży

Zapewnienie siły roboczej dla zakładów nie sprowadza się tylko do zatrudnienia nowych i siłą rzeczy niewykwalifikowanych robotników. Przemysł nasz rozwija się nie tylko ilościowo, ale rozwija się i jakościowo. Powstają nowe gałęzie produkcji, rozszerza się zakres produkcji skomplikowanych przyrządów i urządzeń, wymagających wyjątkowych kwalifikacji, dokładności i precyzji w pracy. Coraz więcej mamy w naszej gospodarce nowej techniki, wymagającej dokładnej i kwalifikowanej obsługi. Wszystko to wymaga nie zapewnienia w ogóle siły roboczej, a zapewnienia siły roboczej kwalifikowanej, kulturalnej, mogącej skutecznie posługiwać się nową techniką i umiejącej brać od tej techniki wszystko, co ona dać może. Wiemy, że do gospodarki poza rolnictwem w ciągu ostatnich lat napłynęły miliony ludzi, którzy dotychczas nie pracowali i dotychczas kwalifikacji nie posiadali. Sprawa wyszkolenia tych ludzi w tej sytuacji staje się sprawą decydującą o możliwości dalszego rozwoju naszej gospodarki i przemysłu w szczególności. Tymczasem w bardzo jeszcze poważnym zakresie metody szkolenia wewnątrz-zakładowego mają u nas charakter chałupniczy, charakter, który w wielu wypadkach przypomina stare, kapitalistyczne porządki, kiedy to ludzi nie szkolono i nie uczono, a trzymano latami na podrzędnych stanowiskach, chroniono przed nimi tajemnice zawodu i wobec nadmiaru siły roboczej i ciągłego kryzysu produkcyjnego nie spieszono się, bo nie było się po co spieszyć z nadaniem im odpowiednich kwalifikacji i wysunięciem na kwalifikowaną pracę. Pewne poważniejsze zmiany na lepsze w tym zakresie zachodzą dopiero ostatnio. W roku 1952 w planie szkolenia wewnątrz-zakładowego bez odzwierciedlenia od pracy, metodą szkolenia indywidualnego i brygadowego przewidziano wyuczenie zawodu oraz podniesienie kwalifikacji 344 600 robotników. Jest to oczywiście wyraźnie za mało, ale nie tylko o brak ilościowy chodzi, chodzi również o bardzo poważne braki jakościowe. Bardzo często szkolenie wewnątrz-zakładowe odbywa się bez programu względnie oparte jest na prowizorycznych programach. Brak jest zasadniczego warunku dla prawidłowego przebiegu szkolenia, a mianowicie opracowania dla poszczególnych gałęzi gospodarki taryfikatorów kwalifikacyjnych, zawierających charakterystyki poszczególnych zawodów i kategorii w zawodzie, bez czego niemożliwe jest sprawdzić, naprawdę rzetelnie, nabytych przez przeszkolonego, umiejętności i kwalifikacji i odpowiednio zaszerzowanie go.

Zagadnienia szkolenia i podnoszenia kwalifikacji nabiera szczególnego znaczenia w stosunku do młodzieży. Coraz szerszym nurtem wpływa młodzież do gospodarki narodowej, do przemysłu. Już na początku 1951 r. w przemyśle na 1000 zatrudnionych przypadało 265 z młodzieży i rzecz jasna udział młodzieży z każdym rokiem będzie się powiększał. Nasze nowe zakłady przemysłowe posiadają załogi w większości młodzieżowe, tak np. w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu młodzież stanowi ok. 70% załogi, w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie 65% załogi, w Piotrkowskim Kombinate Bawelnianym młodzież stanowi ok. 55% załogi, przy budowie Nowej Huty pracuje młodzież ok. 70%. Znaczna część tej młodzieży osiąga dobre wyniki produkcyjne. Wielu młodych robotników z honorem nosi miano przodowników pracy. Wśród młodzieży z powodzeniem rozwijają się nowe metody pracy, w przemyśle metalowym młodzież zaczyna szeroko stosować metody Żandarowej, system oszczędzania Korabielnikowej znajdują najgorętszych zwolenników właśnie wśród młodzieży. Z szybkim wzrostem młodzieży pod względem produkcyjnym i moralno-politycznym związanych jest wiele naszych nadziei, ale trzeba ten wzrost ułatwiać i organizować. Oczywiście tylko część młodzieży przesłać przez szkoły zawodowe i nawet ta część nie zawsze posiada kwalifikację dostateczną do zawodu wykonywanego. Zagadnienia szkolenia bez odzwierciedlenia od pracy, wyuczenia zawodu i podniesienia kwalifikacji stają się więc w stosunku do młodzieży zagadnieniami szczególnie palącymi i ważnymi. Trzeba, żebyśmy to wszyscy dokładnie zrozumieli, trzeba w nowej sytuacji pracować po nowemu. Trzeba pamiętać, że chodzi nam nie tylko o siłę

roboczą, lecz o siłę roboczą wykwalifikowaną. Trzeba więc, aby zagadnienia masowego szkolenia, wyuczenia zawodu i podniesienia kwalifikacji, zarówno w stosunku do starych robotników jak i do nowych, zarówno w stosunku do dorosłych jak i do młodzieży, stały się jako zagadnienia centralne.

Płace i zagadnienia bytowe

W przemówieniu, na które się powołuję, towarzyszył Stalin mówił:

„Werbowanie robotników nie oznacza jeszcze, że zrobione zostało wszystko; aby zapewnić naszym przedsiębiorstwom siłę roboczą trzeba koniecznie dopiąć tego, aby związać robotników z fabryką i uczynić zespół robotników w przedsiębiorstwie mniej więcej stałym... Czy można powiedzieć, że zespół robotników w przedsiębiorstwach jest u nas mniej więcej stały? Nie, tego niestety powiedzieć nie można. Przeciwnie mamy wciąż jeszcze w przedsiębiorstwach tzw. płynność siły roboczej..

Dawniej w okresie odbudowy przemysłu, gdy nasze urządzenia techniczne nie były skomplikowane, a rozmiary produkcji były niewielkie — można było jakoś „tolerować” tzw. płynność siły roboczej. Teraz — co innego. Teraz sytuacja zmieniła się gruntownie..

„...tolerować” teraz płynność siły roboczej — znaczy to doprowadzić do rozkładu naszego przemysłu, uniemożliwić wykonanie planów produkcyjnych, podważyć możliwość polepszenia jakości produkcji...”

Czy te wskazania towarzysza Stalina z r. 1931 są aktualne dla naszej obecnej sytuacji? Oczywiście, że tak. Czy istnieje u nas duża płynność siły roboczej, która stała się plagą produkcji i dezorganizuje nasze przedsiębiorstwa? Oczywiście, że tak. Tak np. ruch robotników w roku 1951 w całym prawie przemyśle wskazywał na dużą płynność siły roboczej. W przemyśle węglowym procent zwolnionych w stosunku do zatrudnionych wyniósł 43,2 proc. w przemyśle budowy maszyn ciężkich 39,0 proc., w przemyśle taboru kolejowego 32,2 proc., w przemyśle kwasu siarkowego i nawozów fosforowych aż 66,1 procent.

Istnieje więc u nas i to w wysokim stopniu płynność siły roboczej i musimy ją jak najszybciej przezwyciężyć. Przy przewidywaniu płynności siły roboczej trzeba stosować wskazówki towarzysza Stalina.

Towarzyszył Stalin mówił:

„W czym tkwi przyczyna płynności siły roboczej? W niewłaściwej organizacji płac, w niewłaściwym systemie taryfowym, „w lewackiej” polityce zrównywania płac. W szeregu naszych przedsiębiorstw stawki taryfowe są ustalone w ten sposób, że prawie zanika różnica między pracą wykwalifikowaną, a pracą niewykwalifikowaną. Między pracą ciężką, a pracą lekką... Zrównanie płac prowadzi do tego, że robotnik wykwalifikowany zmuszony jest przechodzić z fabryki do fabryki, aby znaleźć wreszcie taką fabrykę, gdzie umieją należycie ocenić pracę wykwalifikowaną... Aby usunąć to zło, trzeba stworzyć taki system taryf, który by uwzględniał różnicę między pracą wykwalifikowaną, a pracą niewykwalifikowaną, między pracą ciężką, a pracą lekką”.

(J. Stalin: Zagadnienia Leninizmu — str. 429)

Czy to zło, o którym mówi towarzyszył Stalin, istnieje u nas? Teoretycznie, a raczej w słowach, wszyscy są u nas przeciwko tzw. „urawniłowce”, przeciwko niesłusznemu zrównywaniu płac. Praktycznie jednak na wielu jeszcze odcinkach takie zrównywanie niestety istnieje! Jeżeli chodzi o tzw. rozpiętość w tabelach płac (tzn. o stosunek między kategorią najniższą a najwyższą), to w ciągu ostatnich lat zrobiliśmy pewne postępy w kierunku likwidacji tzw. zrównywania. Tak np. w hutnictwie rozpiętość w 1949 roku wynosiła 1 do 2,20 a w 1950 roku wynosi już 1 do 2,93. W węglu w 1949 roku rozpiętość wynosiła 1 do 2,13, a w 1952 roku 1 do 3,06 — ale w szeregu gałęzi przemysłu rozpiętość pozostała na małym poziomie 1949 roku. Poza tym obserwujemy niesłuszne zrównanie płac w trzeciej i czwartej kategorii, a więc w kategorii odnoszącej się do płac robotników nowowstępujących (przyuczonych), w związku z czym robotnicy na początku otrzymują prawie równo co do wysokości zarobek przy różnych warunkach pracy, co powoduje odpływ robotników z przemysłów o ciężkich warunkach pracy do przemysłów o lżejszych warunkach pracy. Pokutują u nas jeszcze drobnomieszczańskie poglądy, że płaca powinna być zrównana niezależnie od tego, czy praca jest ciężka czy lekka, niezależnie od tego, czy jest kwalifikowana czy niewykwalifikowana. Są jeszcze u nas ludzie, którzy uważają, że można tolerować stan, kiedy różnica między płacą robotnika wykwalifikowanego i niewykwalifikowanego jest nieznaczna, albo stan, gdy płaca inżyniera nie tylko nie jest poważnie wyższa od płacy robotnika wykwalifikowanego, ale czasem jest nawet od niej niższa. Oczywiście, są to poglądy fałszywe, antyleninowskie, sprzeczne z zasadą określania płacy roboczej w ustroju socjalistycznym według pracy. Musimy postawić przed sobą zadanie stopniowego, metodycznego rewidowania systemu płac w kierunku wyższego wynagrodzenia wysokich kwalifikacji i wysokiej wy-

dałości wszędzie tam, gdzie jest on jeszcze nacechowany „urawniówką”, wszędzie tam, gdzie powoduje on płynność siły roboczej, prawdziwą plagę produkcji.

W jakim kierunku powinny pójść te zmiany w naszym systemie płac?

Mówi o tym towarzyszył Stalin:

„W każdej gałęzi przemysłu, w każdym przedsiębiorstwie, w każdym oddziale fabrycznym istnieją przodujące grupy robotników mniej lub bardziej wykwalifikowanych, których przede wszystkim i nade wszystko trzeba ustabilizować w produkcji, jeżeli rzeczywiście chcemy zapewnić przedsiębiorstwu stały zespół robotników. Te przodujące grupy robotników tworzą podstawowe ogniwo produkcji”.

(J. Stalin: Zagadnienia Leninizmu — str. 430)

Musty więc tak przeprowadzić zmiany w płacach, aby przede wszystkim znieść szkodliwe zrównywanie tam, gdzie ono jeszcze istnieje w stosunku do tych przodujących grup robotników, decydujących dla produkcji każdego zakładu.

Rzecz jasna, że możemy pracę w kierunku likwidacji szkodliwego zrównywania płac przeprowadzać tylko stopniowo, w miarę dokładnego zbadania sytuacji w każdej gałęzi produkcji, gruntownego przestudiowania zagadnienia i powstawania możliwości finansowych. Poważne kroki w tym kierunku zrobiliśmy już w roku 1952, dalsze będą przez nas robione w roku 1953. Ale pracę tę musimy przeprowadzać ciągle, nieustępliwie i metodycznie, pamiętając o tym, że w nowej sytuacji nie można pracować po staremu, że w nowej sytuacji nie można „tolerować” płynności siły roboczej i zwlekać z likwidacją drobnomieszczańskości „zrównywania” tam, gdzie ono jeszcze istnieje.

Dla ustabilizowania robotników w przedsiębiorstwie potrzebna jest także stała troska o dalsze polepszenie zaopatrzenia, warunków mieszkaniowych i ogólnych warunków bytu robotników.

Towarzyszył Stalin mówił o tej sprawie w roku 1931 w następujący sposób:

„Nie można zaprzeczyć, że w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego i zaopatrzenia robotników zrobiono w ciągu ostatnich lat niemało. Ale to co zrobiono, jest absolutnie niewystarczające, aby zaspokoić szybko rosnące potrzeby robotników. Nie można powoływać się na to, że dawniej mieszkań było mniej niż teraz i że wobec tego można zadowolić się osiągniętymi wynikami. Nie można również powoływać się na to, że dawniej zaopatrzenie robotników było bez porównania gorsze niż teraz i że można wobec tego zadowolić się istniejącym stanem rzeczy. Jedynie ludzie zgnili i na wskroś przeniknięci stęchłąką mogą się pocieszać powoływaniem się na przeszłość. Trzeba brać za punkt wyjścia nie przeszłość, lecz wzrastające potrzeby robotników w teraźniejszości. Trzeba zrozumieć, że warunki życiowe robotników zmieniły się u nas gruntownie.

Obecnie robotnik — to nie to, co dawniej. Robotnik dzisiejszy, nasz robotnik radziecki chce żyć mając zaspokojone wszystkie swoje potrzeby materialne i kulturalne... Ma on do tego prawo i my jesteśmy obowiązani zapewnić mu te warunki...”

(J. Stalin: Zagadnienia Leninizmu, str. 431)

Te słowa towarzysza Stalina można w całej pełni odnieść do naszej obecnej sytuacji. Zrobiliśmy bardzo wiele w dziedzinie poprawienia warunków życia robotników, ale musimy sobie powiedzieć, że klasa robotnicza oczekuje od nas stałej i nieprzerwanej troski o jej warunki materialne i kulturalne, naszym zaś obowiązkiem jest czynić wszystko, aby nie zawieść jej oczekiwań, jej ufności.

Bardzo wielu działaczy gospodarczych, partyjnych i związkowych ma ostry skłonność sprowadzać do zagadnienia do tzw. trudności obiektywnych, pomijając zupełnie fakt, że nawet przy rzeczywistych trudnościach, wynikających z konieczności mobilizacji olbrzymich środków na nasze potrzeby ogólnopaństwowe, nie wolno nam zapominać o obowiązkach stałej troski o polepszenie warunków życiowych mas pracujących. Przy wytrwałych staraniach i nieustannej trosce o te sprawy położenie materialne klasy robotniczej mimo trudności może i powinno się polepszać.

Weźmy dla przykładu sprawę mieszkań. Budujemy ich, jak wiadomo, bardzo wiele. Ale czy te mieszkania są dobrze i właściwie rozdzielane i wykorzystywane, czy otoczone są należytą troską o czystość w dzielnicach, osiedlach i hotelach robotniczych, czy zapewnione mają wszystkie niezbędne warunki kulturalnego, higienicznego i zdrowotnego w nich życia, czy istnieje właściwa opieka nad dzieckiem, odpowiednie urządzenia socjalne itp. Bardzo często, niestety, nie.

Poza tym w wielu mieszkaniach służbowych, starych i nowych, zamieszkują ludzie nie mający nic wspólnego z produkcją. Jasnym jest, że z tym stanem rzeczy trzeba skończyć i ustalić twardą zasadę, że mieszkania służbowe są ważnym czynnikiem stabilizacji załogi i są dla niej i tylko dla niej przeznaczone.

Weźmy hotele robotnicze i domy młodego robotnika. Państwo przeznacza wielkie sumy na ich zbudowanie i urządzenie. W końcu 1951 r. było już w tych instytucjach ponad 169 000 miejsc. Ale jakże często, mimo pewnej popra-

wy, którą ostatnio osiągnięto, wciąż jeszcze niestety panuje w hotelach robotniczych brud, nieład, niechlujstwo. Weźmy sprawę zaopatrzenia robotniczego, szczególnie ważną w obecnym okresie zaistniałych trudności. Państwo dało do ręki działaczom gospodarczym poważny instrument w postaci Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego. Jednakże te oddziały powstają bardzo wolno, a jeżeli powstają, to rozwijają się jednostronnie, nie tworzą się odpowiednie bazy hodowlanej i warzywniczej, nie rozwija się sieć punktów usługowych, napraw obuwia, odzieży itd. Z czego wynikają te wszystkie ujemne fakty? Z braku nieustannej troski o robotnika, z bezdusznego stosunku do ludzi, z na wkrós zgniętą przekonania, że sprawy te nie dotyczą administracji gospodarczej, że wystarczy dbać o maszyny, a można nie dbać o ludzi.

Trzeba ostro zwalczać i zmienić jak najrychlej ten stosunek, trzeba poprawić warunki życia robotników i przejawiać o to stałą troskę, nie szczędzić w tym kierunku starań i wysiłków — takie jest zadanie. Istnieją ku temu wszystkie warunki, jeżeli nasi działacze partyjni, związkowi i gospodarczy, jeżeli terenowe rady narodowe wezmą się do tej sprawy z pełną energią, rozumiejąc, że taki jest kategoryczny nakaz partii.

O właściwe wykorzystanie mocy produkcyjnych

Jedną z poważnych przeszkód na drodze rozwoju naszego przemysłu jest niewłaściwe i niepełne wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych. Rzecz jasna, że po to, aby osiągnąć zadania planu 6-letniego, musimy wybudować i wybudujemy wiele nowych potężnych zakładów przemysłowych, ale nie znaczy to bynajmniej, że istniejące w naszym przemyśle moce produkcyjne nie powinny być jak najpełniej i jak najracjonalniej wykorzystane. Tymczasem wielu naszych działaczy gospodarczych nie dba o właściwe wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych, nie dąży do podniesienia ich sprawności, nie przeprowadza niezbędnych rekonstrukcji i modernizacji, dopuszcza do tego, by wiele urządzeń i agregatów stawało się niezdolnymi, nie podnosi poziomu technicznego przy eksploatacji istniejących mocy. Można na to przytoczyć wiele przykładów.

Jak wiadomo, nasz przemysł hutniczy nie w pełni wykonał plan w roku 1951 i nie wykonał również planu w pierwszym kwartale bieżącego roku. W czym leży przyczyna tego zjawiska? Leży ona w niewykorzystaniu istniejącej zdolności produkcyjnej naszego przemysłu. Nasze hutnictwo w porównaniu z hutnictwem ZSRR otrzymuje zaledwie 60% surowki z tej samej objętości wielkich pieców i znacznie mniej niż w ZSRR stali z tej samej powierzchni trzonów pieców martenowskich. Rzecz jasna, że hutnictwo w ZSRR jest hutnictwem bez porównania bardziej nowoczesnym niż nasze hutnictwo, ale jest rzeczą stwierdzoną, że wskaźniki naszych agregatów są znacznie gorsze również od wskaźników uzyskiwanych na podobnych pod względem budowy i wyposażenia starych jednostkach w ZSRR.

W naszym przemyśle maszynowym również mamy do czynienia z wieloma faktami świadczącymi o niskim wykorzystaniu istniejących obrabiarek. Z wielu zakładów przemysłu budowy maszyn odzwijają się głośnie wołania o powiększenie przydziałów obrabiarek, tymczasem istniejący park maszynowy jest słabo wykorzystany, o czym świadczą niski współczynnik zmianowości w przemyśle budowy maszyn. Współczynnik ten wynosił w pierwszym kwartale br. średnio zaledwie 1,24. Z powodu małego współczynnika zmianowości i niedostatecznej obsady mają miejsce tak karygodne fakty, jak postoje młotów w hucie „Baikond” i hucie „Batory” przy jednoczesnym, istniejącym w kraju znacznym deficycie odkuwek.

W naszym przemyśle bawelnianym, jak to zostało uduodowodnione na podstawie wszechstronnej i autorytatywnej ekspertyzy, można przez rekonstrukcję posładanego parku maszynowego bez nowych inwestycji powiększyć zdolność produkcyjną o około 25 proc.

Ze stanem rzeczy, gdy istniejące moce produkcyjne są nie wykorzystywane należy skończyć. Należy postawić sobie za zadanie najpełniejsze możliwe wykorzystanie istniejącej mocy produkcyjnej. W tym celu należy szczególnie i do końca opracować wszędzie tam, gdzie to nie jest zrobione, technologię produkcyjną i rygorystycznie jej przestrzegać. Należy na właściwym poziomie postawić gospodarkę remontową i uważać za niedopuszczalne nieusprawiedliwione wypadanie z procesu produkcyjnego poszczególnych agregatów maszyn i urządzeń. Należy stale i systematycznie modernizować i rekonstruować istniejące urządzenia. Należy stale walczyć o podniesienie współczynnika zmianowości, zwłaszcza tam, gdzie istnieje sytuacja deficytów w gospodarce narodowej. Należy przestrzegać, aby drugie i trzecie zmiany były właściwie obsadzone pod względem kierownictwa i personelu inżynieryjno-technicznego, tak, aby produkcja na tych zmianach nie była, jak to często ma miejsce, znacznie niższa od produkcji na pierwszym zmianie. Jeżeli będziemy metodycznie wypełniać te zadania, to niewątpliwie znacznie podniesimy stopień wykorzystania istniejących mocy produkcyjnych, co razem z produkcją nowych potę-

(Ciąg dalszy na str. 7)

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

(Ciąg dalszy ze str. 6)

nych zakładów przemysłowych zapewni nam wypełnienie wielkich zadań planu 6-letniego.

Zagadnienia zaopatrzenia w przemyśle

Na obecnym etapie rozwoju naszego przemysłu i całości naszej gospodarki narodowej jednym z najważniejszych zagadnień, które domagają się nowego ukształtowania i rozwiązania, stają się zagadnienia zaopatrzenia przemysłowego. Jest to zupełnie zrozumiałe w sytuacji, w której znajduje się nasz kraj. Jak wiadomo nie produkujemy, albo nie produkujemy jeszcze w dostatecznej ilości szeregu surowców jak np. metale kolorowe, kauczuk. Nie posiadamy własnej bazy surowcowej dla naszego przemysłu bawełnianego i wełnianego. Produkcja krajowa nie w pełni pokrywa nasze zapotrzebowanie na skórę. Rozwój przemysłu budowy maszyn i przemysłów precyzyjnych wymaga wielkiej ilości stali szlachetnych, których produkcja u nas jest jeszcze ograniczona zarówno pod względem ilości, jak i pod względem różnorodności asortymentu. Rozwój przemysłu wymaga wielkiej ilości maszyn i urządzeń, których produkcja i import są nie zawsze dostateczne.

Rozwój budownictwa na olbrzymią i nie znaną dotąd skalę wymaga wielkiej ilości cegły, cementu, konstrukcji metalowych, kabli, maszyn, rozjazdów itd.

Jakie wnioski nasuwa ta sytuacja? Nasuwa ona wniosek, że zagadnienie zaopatrzenia stało się u nas centralnym zagadnieniem, od którego właściwego rozwiązania zależy w nie małym stopniu dalszy nasz rozwój. Tymczasem zaopatrzenie i gospodarka materiałowa postawione są u nas dotychczas na niskim, chałupniczym poziomie i szereg spraw rozwiązywanych jest bez generalnej perspektywy, od wypadku do wypadku, metodą tzw. łatania dziur, która w rezultacie prowadzi do tego, że dla zła zalaną w jednym miejscu, wyłazi w całej okazałości w drugim. Jest faktem, że w bieżącym roku mamy szereg niepomysłnych objawów w zakresie zaopatrzenia. Mamy fakty nadmiernego rozchodowania materiałów i surowców, jak np. nadmierny i nie usprawiedliwiony rozchód węgla w całym przemyśle, koks w hutnictwie itd. Mamy fakty postoiów na budowach, niewykorzystania mocy produkcyjnej i nierytmicznej pracy zakładów z powodu braku zaopatrzenia. Jest np. rzeczą niewątpliwą, że nasz przemysł samochodowy już w tym roku mógłby dać znacznie więcej maszyn, gdyby dysponował należycie postawionym zaopatrzeniem. Dla gruntowniejszego niż dotąd zorganizowania sprawy zaopatrzenia w materiały, powołany został uchwałą rządu Centralny Urząd Gospodarki Materiałowej. Urząd ten przy właściwej pracy i obsadzie winien stać się kierownictwem ogniwem pionu zaopatrzenia całej naszej gospodarki. Chodzi o pracę nie dorywczą, nie przypadkową, a o działalność z większą perspektywą i z pełnym uwzględnieniem trudności obecnego okresu. Musimy tak postawić sprawę zaopatrzenia, aby jak najszybciej zostały

opracowane tam, gdzie one jeszcze nie istnieją, oszczędne i racjonalne normy zużycia, aby rozwinąć inicjatywę zamiany materiałów deficytowych materiałami istniejącymi w dostatecznej ilości, aby przeprowadzać nieustanną kontrolę zużycia materiałów i kształtowania się zapasów, aby nie dopuszczać do faktów postoiów z powodu braku zapasów zapewniających ciągłość produkcji i z drugiej strony zwalczać wszelkie nadmierne zapasy niepotrzebne dla zapewnienia ciągłości pracy danego zakładu a pozostawiając inne zakłady niezbędnych im materiałów. Chodzi o stworzenie realistycznego, uwzględniającego wszystkie trudności i braki planu zaopatrzenia i o elastyczne, w najlepszym tego słowa znaczeniu operatywne wykonywanie i kontrolowanie tego planu.

Jeżeli nasza partia i wszystkie nasze organizacje państwowe skoncentrują na zagadnieniu zaopatrzenia materiałowego swoją uwagę i wysiłki, to potrafimy usunąć jedną z poważnych przeszkód na drodze naszego rozwoju.

O zagadnieniach kierownictwa przemysłem

W nowej sytuacji po nowemu również stają zagadnienia kierownictwa przemysłem. Był czas, kiedy nasze kadry inżyniersko-techniczne składały się niemal wyłącznie z tzw. starej inteligencji technicznej, z której wielu nieufnie odnosiło się do nowej rzeczywistości, wielu nie rozumiało nowych zagadnień i problemów, a pewna część szkodziła rozwojowi naszej gospodarki. Teraz sprawa coraz wyraźniej zaczyna się zmieniać. Zadanie postawione na Kongresie Zjednoczeniowym naszej partii, aby klasa robotnicza zgodnie ze wskazaniami towarzysza Stalina stworzyła sobie swoją własną inteligencję produkcyjno-techniczną, wychowaną na jej najlepszych tradycjach i oddaną bezgranicznie sprawie budownictwa socjalistycznego, w coraz większym stopniu zaczyna być realizowane. Dzięki wysiłkowi Państwa Ludowego możliwość otrzymania wykształcenia technicznego, została szeroko otwarta dla ludzi z klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i inteligencji pracującej. Dziesiątki tysięcy inżynierów i techników wychowanych w naszych uczelniach zasilają już nasze zakłady. W bieżącym tylko roku, na podstawie ustawy o planowym rozdziale absolwentów, sam przemysł otrzymuje blisko 20.000 nowych inżynierów i techników, nie licząc tych, którzy zostali skierowani do pracy w pierwszym kwartale 1952 roku, a byli objęci planem rozdziału 1951 r.

Jest to niewątpliwie bardzo poważny zastrzyk nowych sił, który przy właściwym wykorzystaniu może dać bardzo poważne wyniki w pracy przemysłu. W tym celu należy rozłożyć opiekę nad wykorzystaniem nowych kadr inżyniersko-technicznych, ułatwić i zorganizować im zdobycie doświadczenia, wszechstronnie przyspieszyć ich proces dojrzewania jako techników, kierowników i organizatorów. Z drugiej strony jest rzeczą niewątpliwą, że w ciągu ubiegłego okresu w naszych zakładach przemysłowych wyrosła i zahartowała się w walce o plan nowa kadra,

rekrutująca się z wykwalifikowanych robotników, przodowników, racjonalizatorów. Wielu z tych ludzi zdobyło nie tylko praktyczne doświadczenie, ale i teoretyczne wykształcenie. Wreszcie jest niewątpliwym faktem, że wśród starej inteligencji technicznej rozwija się nadal i pogłębia szereg pozytywnych procesów. Przeważająca większość tej inteligencji, która od początku zachowywała się lojalnie w stosunku do Państwa Ludowego, ale nie rozumiała jeszcze częstokroć nowej rzeczywistości, nowych problemów, nowych zadań, nowych metod pracy — teraz osiągnęła na tym polu wielkie postępy i sprężyła się w większym stopniu i bardziej świadomie niż dotychczas z władzą ludową i socjalistycznym przemysłem. W ciągu ubiegłego okresu nastąpił pewien odświeżenie, pewien jakby naturalny dobór wśród całej inteligencji technicznej. Wielu szkodników zostało wyeliminowanych, wielu nie nadających się do nowych warunków odpadło po drodze. Trzeba, rzecz jasna, zachowywać czujność w stosunku do maskujących się wrogich elementów, które znajdują się jeszcze tu i ówdzie wśród starej inteligencji technicznej, ale jest rzeczą niewątpliwą, że jest ona bliżej nas, niż była do niedawna i że znamy ją i ona nas lepiej, niż do niedawna. Chodzi o to, aby dla całej naszej inteligencji stworzyć warunki i klimat sprzyjający najbardziej wydajnej i twórczej pracy.

Jakie wnioski wysuwają się z tych nowych zjawisk? Skoro nasze zakłady zostały zasilone dziesiątkami tysięcy inżynierów i techników wychowanych już w naszych uczelniach, skoro z dołu wyrosła z klasy robotniczej nowa kadra organizatorów i działaczy gospodarczych, skoro stara inteligencja techniczna bardziej niż dotąd sprężyła się z Państwem Ludowym i bardziej niż dotąd rozumie obecne zadania, znaczy to, że mamy wszystkie dane do poprawienia sytuacji kadrowej w naszym przemyśle, do polepszenia kierownictwa przemysłem. W tym celu potrzebna jest tylko wielka i stała praca, potrzebna jest praca nad politycznym podniesieniem starej i nowej kadry i nad ciągłym jej fachowym doskonaleniem. Potrzebna jest nade wszystko znajomość ludzi tak, by móc z najmniejszą ilością błędów stawiać ich na właściwym stanowisku.

Czy ta praca jest prowadzona w dostatecznej mierze? Rzecz jasna, że nie. I właśnie w związku z tym szereg kierowników gospodarczych i partyjnych ciągle utyskuje na brak kadr i zwała na ten bardzo przesadzony brak

niewykonanie zadań produkcyjnych, podczas gdy wokół nich znajduje się olbrzymie bogactwo cennych ludzi, którzy przy właściwej opiece i właściwej pracy kadrowej mogą być bardzo przedkro sformowani w kadrę kierowniczą odpowiadającą potrzebom obecnego okresu. Trzeba więc, aby nasi kierownicy gospodarczy i partyjni skończyli z ciągłymi i bezpłodnymi lamentami na temat braku kadr, nauczyli się rozpoznawać i użytkować te wielkie bogactwa ludzkie, którymi rozporządzają, śmiało stawiać ludzi na stanowiska, śmiało dawać im możność wykazania swoich zdolności, stale stwarzać dla nich możliwości podniesienia ich wiedzy fachowej i ich poziomu politycznego. Wtedy znacznie szybciej pójdziemy naprzód, wtedy wyciągniemy właściwe wnioski z nowej sytuacji i szybciej i skuteczniejszymi usprawnimy i wzmocnimy kierownictwo przemysłem socjalistycznym.

Takie są, towarzysze, najważniejsze trudności na naszej drodze w dziedzinie przemysłu i metody ich przezwyciężania.

Musimy:

1. zabezpieczyć w sposób zorganizowany zakłady w siłę roboczą,
2. forsować wszechstronną mechanizację,
3. rozwinąć wielką pracę nad podniesieniem kwalifikacji naszych robotników a w szczególności młodzieży,
4. stopniowo ale nieustępliwie usuwać źródła płynności siły roboczej przez likwidację drobnomieszczańskiego zrównywania plac, przez wzmocnienie troski o warunki bytowe robotników,
5. postawić i rozwiązać zagadnienie pełnego wykorzystania mocy produkcyjnych,
6. postawić zaopatrzenie w materiały i surowce na właściwym poziomie, na poziomie planu, zbudowanego z perspektywą i elastycznością i zlikwidować chałupnicze metody i przypadkowość w tej dziedzinie,
7. w pełni zdać sobie sprawę, że sytuacja kadrowa w przemyśle zmienia się i stale zmienia się na lepsze, skończyć z bezpłodnym biadoleniem na temat braku kadr i szybciej uzupełniać i formować trzon kierowniczy w naszych zakładach, odpowiadający trudnym zadaniom obecnego okresu.

Jeżeli te zadania zostaną przez naszą partię z całą energią wykonane, to usuniemy wiele przeszkód, które dotąd spotykały się na naszej drodze i zapewnimy realizację wielkich zadań planu 6-letniego.

Byliśmy u przyjaciół...

Niedawno kolejarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej obchodzili po raz drugi Dzień Kolejarza Niemieckiego. W związku z podписаниеm przez rząd Adenauera tzw. „układu ogólnego”, stanowiącego dokument hańby i zaprzędania narodu niemieckiego anglo-amerykańskim imperialistom, dzień ten obchodzony był pod znakiem wzmocnienia walki o przeprowadzenie ogólnoniemieckich wolnych wyborów i o zawarcie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami.

Na swoje uroczyste święto kolejarze z Frankfurtu zaprosili kolegów z Polski. Do NRD wyjechała 5-osobowa delegacja kolejarzy z okręgu DOKP Poznań. W skład delegacji weszli: ob. Pięta, Sommerfeld, Rdyś, wybitny przodownik pracy z Poznania, przewodniczący Oddziału ZZK Leszno Bródka i przodownik pracy Adamczak z Górzowa.

Na zebraniu aktywu w Lesznie Bródka podzielił się wrażeniami odniesionymi w NRD.

— Do Frankfurtu — mówi Bródka — przyjechalismy „Błękitną strzałą” (Ekspress Moskwa—Berlin). Na pięknie udekorowanym zieloną i sztańdarami polskimi i NRD dworcu frankfurckim oczekiwali nas z orkiestrą kolejarze niemieccy oraz nieprzeliczone rzesze mieszkańców, które powitały nas niezwykle serdecznie. Skandowaniu „Stalin — Bierut — Pieck — Freundschaft” nie było końca. Po ceremonii powitalnej udaliśmy się samochodami na miejscowy stadion, gdzie odbywały się igrzyska sportowe kolejarzy. Gdy zapowiedziano przez megafony nasze przybycie na boisko, doznaliśmy ponownie ze strony ludności przyjacielskiego i gorącego powitania. Kilku wybitnych kolejarzy,

przemawiając do zebranej na stadionie kilkutyśnej widowni podkreślało znaczenie i cel przyjaźni między NRD a Polską Ludową w dziele utrwalenia pokoju na świecie. W imieniu poznańskich kolejarzy odpowiedział Pięta, dziękując za serdeczną gościnę, zaznajamiając zarazem obecnych z osiągnięciami kolejarzy polskich w dziedzinie współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa.

— Po wspólnym obiedzie, uroczajonym występami chóru i orkiestry, popisujących się polskimi piosenkami i melodiami, udaliśmy się na teren Kolejowych Warsztatów Naprawczych w celu zwiedzenia pięknej i wzorowo urządzonej wystawy obrazującej osiągnięcia i dorobek kolejarzy w dziedzinie na-

praw parowozów i wagonów. Wiele uznania mieliśmy dla narzędzi wykonanych dokładnie i estetycznie przez uczniów miejscowych Warsztatów. Na wystawie zostaliśmy obdarowani cennymi książkami fachowymi, ponadto każdy z nas otrzymał wieczne pióro.

— Po kolacji żegnani serdecznie udaliśmy się o godz. 21 w drogę powrotną do Polski.

Na zakończenie ob. Bródka nadmienia:

— Jeżdżąc służbowo jako maszynista przed wojną do Wschowy, miałem nieraz okazję widzieć wrogle ustosunkowanie się i nienawiść hitlerowców. Jakże dzisiaj jest inaczej! Przemiany, które zaszły w NRD, przeszły moje oczekiwania. (R)

Ciekawy pokaz w Dąbroszynie dla brzdąkierów PGR

Celem zwiększenia bazy paszowej i spopularyzowania osiągnięć w dziedzinie mechanizacji prac związanych ze zbiorami siana, Ministerstwo PGR zorganizowało ostatnio w Dąbroszynie pow. Górzów ogólnokrajowy zjazd aktywu technicznego brzdąkierów i robotników z zespołów posiadających większe obszary łąk. Uczestnikom zjazdu umożliwiono poza wystuchaniem fachowych referatów na temat sianokosów i organizacji brzdąk, praktyczne obejrzenie zbioru siana za pomocą najnowszych maszyn radzieckich oraz maszyn i sprzętu ulepszono-

W tegorocznych sianokosach w zespole Dąbroszyn wzięły udział najnowsze typy kosiarek radzieckich i krajowych. Pięciotrzonowa kosiarka typu „KC 10” kosi 10 m łąki jednorazowo, a jej wydajność dzienna przekracza 30 ha. Równie dobrą maszyną

jest kosiarka typu „KC”, posiadająca 3 kosy o szerokości 2 m każda.

Duże zainteresowanie wzbudziło urządzenie do koszenia trawy składające się z dwóch kosiarek i jednego rozrząsacza pomysł E. Najdowskiego z okręgu bydgoskiego. Pracę ułatwia w dużej mierze spychacz siana w kopki, którego konstruktorami są ob. Mirski z Dąbroszyna i ob. Uziółko z okręgu gorzowskiego. Podobny spychacz skonstruował także ob. Wągrowiak, robotnik rolny zespołu Krośnice z okręgu łódzkiego.

Cenną innowacją w zbiorze siana jest również samoladowacz, stanowiący własność zespołu Tuczo oraz ogrodzenie siatkowe do układania siana w stogi za pomocą dmuchawy mechanicznej. Urządzenie to skonstruował: St. Uziółko — referent mechanizacji okręgu gorzowskiego i dyr. zespołu Dąbroszyn Mirski. (czm)

W muzycznym Poznaniu

Festiwal Jubileuszowy Filharmonii

Ostatni koncert symfoniczny Filharmonii zgrupował w auli U. P. tłumy słuchaczy, przyciągniętych zarówno kontrastowo zestawionym programem, jak i nazwiskami licznych wykonawców — z kapelmistrzem Janem Krenzem na czele. Oprócz uwertury do opery „Legenda Bałtyku” Nowowiejskiego i „I Koncertu Skrzypcowego” Szymanowskiego wykonano „Magnificat” Bacha na chór, solę i orkiestrę. To ostatnie dzieło omawialiśmy szerzej w ub. roku z okazji poznańskiej premiery. Dobrze się stało, że w miesiącu jubileuszowym powtórzono właśnie „Magnificat”.

Tedy program obejmował trzy różne style: neoromantykę „Legendy Bałtyku”, impresjonizm Szymanowskiego, klasykę Bacha. Znany i lubiany w Poznaniu dyrygent Jan Krenz, wychowany jest w tradycjach muzyki modernistycznej, nic więc dziwnego, że może najtrafniej odczuł Szymanowskiego. „I Koncert Skrzypcowy” nie ma nic wspólnego z klasyczną formą sonatową. Jest to swobodny poemat w stylu impresjonistyczno-scriabinowskim. Niewątpliwie tu podkład programowy. Podobno przedziwny wiersz Micińskiego „Noc majowa” natchnął Szymanowskiego do stworzenia owego koncertu — symfonii. Orkiestra ilustruje erotyczny nastrój poezji Micińskiego. Dzieło jest przykładem estetyki Szymanow-

skiego, jego muzyki, tak bardzo subiektywnej, pełnej nieokreślonych tęsknot.

Tadeusz Wroński jest znakomitą skrzypką o urzekającym pięknym, słodkim tonie i wzorowej technice. Grał „I Koncert” pod każdym względem idealnie, z głęboką emocją, stosując poetyczne piana. Krenz poprowadził part orkiestrową — bez zarzutu. W bisach towarzyszył Wrońskiemu subtelny i wnikliwy akompaniator Hieronim Szperka.

Na wstępie koncertu wykonano „Legendę Bałtyku” Feliksa Nowowiejskiego. Dzieło pochodzi z wczesnego okresu twórczości kompozytora „Symfonii pracy”. Zbudowane zostało w formie uwertury koncertowej. Należy do cyklu symfonicznego, mniej znanego w twórczości Nowowiejskiego: 4 symfonie, 4 poematy, 4 uwertury. Orkiestra odegrała „Legendę” na dość dobrym poziomie. A jednak z ub. sezonu pamiętamy znacznie precyzyjniejsze wykonanie tej uwertury — pod batutą S. Wisłoczkiego. Krenz za mało wypracował brzmienie poszczególnych grup instrumentów. Blacha była dość anemiczna. Kwintet smyczkowy grał zbyt klasycznie „cienko”. Dlaczego skasowano tremola wbrew partyturze? „Burza mor-

ska” (2 część) wyszła bez dramatycznego wyrazu (zresztą niepotrzebnie skrócona). Muzyka Nowowiejskiego ilustruje nieokiełznany żywioł Bałtyku, czego nie słyszało się dostatecznie plastycznie.

Natomiast wykonaniu „Magnificat” zarzuciłbym przede wszystkim brak dokładności rytmicznej. Chór nie „szedł” zbyt równo z orkiestrą i w ogóle jakoś nieszczególnie reagował na znaki kapelmistrza. Nadto w samym brzmieniu zespołu wyczuwało się mało jedności i blasku. Za to soliści spisali się ładnie. S. Woytowiczówna (sopran), E. Szabłowska (mezzosopran), J. Hupertowa (alt) śpiewały dobrze zestrojonymi, ciemno zabarwionymi głosami, co stwarzało konieczność w tych wypadkach jednolitość dźwiękową. A. Klonowski arię tenorową i duet z altem umiejętnie frazował, a pod względem ekspresyjnym trzymał się trafnie wymogów klasycznego stylu. Także E. Kossowski zna wybornie rodzaj oratoryjny. Śpiewał Bacha swobodnie i pewnie. Part organowa w „Magnificat” odtworzył ceniony wirtuoz Józef Pawlak. Rzeczowa, starannie opracowana prelekcja wygłosił na poranku symfonicznie — Michał Żmijewski.

Kazimierz Nowowiejski

Meldunki o wykonaniu zobowiązań

Pod hasłem „W górę sztandar złotowego współzawodnictwa” sportowcy poznajmy przystąpi do realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia Złotu Młodych Przewodników — Budowniczych Polskiej Ludowej. Entuzjazm i zapał do pracy ogarnął przede wszystkim sportowców kół Zrzeszenia Sportowego Stal i Kolejacz, którzy w realizacji swych zobowiązań osiągnęli już poważne wyniki.

I tak brzoza sportowo-produkcyjna ZS Stal przy Zakładach Im. J. Stalina poważnie przekracza swoje zobowiązania. Między innymi: brzoza

im. Cieslika zamiast zaplanowanych 145 proc. normy uzyskała w maju 165,9 proc. Członkowie brzozy im. Chychy uzyskała o 6,2 proc. więcej aniżeli zaplanowali, wybijając średnio 146,2 proc. normy.

Lecz nie tylko na polu produkcyjnym członkowie kół ZS Stal podnoszą wydajność. Członkowie kół sportowego przy Oddziale W-2, realizując zobowiązanie opieki nad LZS w Podrzewiu, zorganizowali tam kilka imprez sportowo-kulturalnych, w czasie których poza pokazami sportowymi przeprowadzili również próby do SPO w trójbój lekkoatletycznym i w strzelaniu. Sekcja turystyczna — kajakowa Stali przepracowała 780 godzin przy remoncie 19 kajaków turystycznych. Koszt materiałów do naprawy pokryła z własnych funduszy. Sekcja żeglarska tego zrzeszenia przeszkoliła 29 członków w stopniu żeglarskim, 15 w stopniu młodego sternika oraz 8 w stopniu sternika. Ponadto członkowie tej sekcji wyprodukowali sposobem gospodarczym 8 kamizelek ratowniczych oraz 6 kół ratowniczych. Z całym zapałem przystąpili żeglarze również do zdobywania odznak SPO, których uzyskali już 32 (na 70 zaplanowanych).

W ramach zobowiązań przedzłotowych w Zakładach Im. J. Stalina powstają również nowe brzozy produkcyjne. Do dnia 18 bm. powstało ich 10: 3 w oddziale W-2, 6 w W-4 oraz jedna w Oddziale W-6.

Z niemięjszym zapałem przystąpili do realizacji swych zobowiązań członkowie Zrzeszenia Sportowego Kolejacz. Obok wykonania licznych gazetek ściennych członkowie kół wyremontowali i zbudowali nowe obiekty sportowe. I tak w Czarnkowie tamtejsi kolejaczcy wybudowali nowe boisko dla trampkarzy. W Poznaniu na boisku przy moście Rocha wybudowano dwa nowe boiska do siatkówki. Przy remoncie boiska na Dębcu w Poznaniu postanowiono przepracować 1600 godzin. Sekcja gimnastyczna oraz Junacy SP przy kole dyrekcji wykonali swoje zobowiązania z nadwyżką. W tej chwili realizują zobowiązania członkowie sekcji motorowej, łuczniczej i pływackiej. Niestety w tym szlachetnym współzawodnictwie nie widzą piłkarzy, ani członków sekcji piłki ręcznej, którzy przecież postanowili przepracować przy naprawie boiska 700 godzin.

Zawody zapaśnicze

Dzisiaj o godz. 18 w sali WOSS rozegrane zostaną zawody zapaśnicze o puchar Gola pomiędzy drużynami ZS Kolejacz i ZS Stal.

Spotkamy się w ZŁOCIE

Uczniowie z Państwowego L.C. Pedagogicznego w Lesznie zorganizowali kilka wieczorów artystycznych w okolicznych PGR-ach.

W specjalnej gablotce młodzież zatrudniona w PKP w Zbyszynku umieszcza sylwetki pracowników, którzy wyróżniają się w terminowym wykonywaniu zobowiązań złotowych.

Harcerze z Kórnik (pow. Śrem) podjęli dodatkowe zobowiązanie sprzedania wśród mieszkańców miasteczka 100 książek.

Ponad 29.000 zł przyniesie zobowiązanie produkcyjne młodzieży zatrudnionej w Witaszyskich Zakładach Roszarniczych.

Hufiec miejski SP z Wolsztyna wykonał trzy gazetki ścienne o tematyce złotowej, zdobył 10 odznak SPO oraz buduje tor przeszkód. Również zobowiązania hufców gminnych SP są w toku realizacji i wszystkie będą ukończone do dnia 30 bm.

Celem upowszechnienia sportu młodzież ZMP w Białymostku (pow. Kalisz) zobowiązała się zdobyć odznaki SPO i BSPO.

Zobowiązania młodzieży z miasta i powiatu Trzcińska są na ukończeniu. Koło ZMP w Radolinie kończy remont świetlicy oraz budowy boiska do siatkówki. Młodzież z PKP Krzyż utworzyła już trzy brzozy młodych maszynistów.

Część zobowiązań podjętych przez harcerzy z Szkoły Podstawowej nr 1 w Chodzieży jest już zrealizowana. Dotychczas harcerze zebrali 4.990 kg złomu, 750 kg makulatury i 412 sztuk butelek.

Opracowała na podstawie materiałów nadesłanych przez korespondentów — (ds)

Teatry

OPERA — g. 18.30

„Bunt żaków”

POLSKI — g. 19 „Poemat pedagogiczny”

NOWY — g. 19 „Król i aktor”

KOMEDIA MUZYCZNA g. 19 „Mistrz Pathelin”

MŁODEGO WIDZA g. 16 — „Nowa szata króla”

TEATR OBJAZDOWY W POZNANIU: Trzcińska: „Ruchome piaski”

PAŃSTWOWY TEATR W KALISZU: Turek — „Poemat pedagogiczny”

Kina

APOLLO — g. 14 „Tragiczny pościg”, g. 16, 18 i 20 „Mały partyzant”, niedz. por. g. 11 — „Tragiczny pościg”

BAŁTYK — godz. 14 — „Ojcowie i dzieci”, g. 16, 18, 20, 22 — „Wesoła trójka”, niedz.

CO — GDZIE — KIEDY

dziela por. g. 10 i 12 „Ojcowie i dzieci”

MUZA — g. 15, 16, 17, 18, 20 i 21 „Mazowsze”, „Dzielo Wita Stwosza”

RIALTO — g. 14 „Wiosenna bajka”, g. 16, 18 i 20 „Nędznicy”, II część (od lat 10), niedz. por. g. 10 — „Strój galowy” (od lat 14), g. 12 „Wiosenna bajka”

WARTA — młodzieżowe g. 14 i 16 „Miasto nieujarzmione”, g. 18 i 20 „Przybrana córka” (od lat 18), niedz. por. g. 10 i 12 „Dusze czarne”

LETNIE — g. 16, 18 i 20 „Czerwony rumak” (od lat 7), niedz. por. g. 10, 11 i 12 „W Moskiewskim Zoo”

METALOWIEC — g. 17 i 19 „Jak hartowała się stal”

PIAST — g. 18 i 20 —

Chłopi kieleccy zwiedzili spółdzielnie produkcyjne

60-osobowa grupa chłopów z woj. kieleckiego zwiedziła ostatnio Zakłady Włókien Sztucznych w Gorzowie, spółdzielnię produkcyjną w Bobrowku i Sokółsku. POM w Strzelcach gospodarstwo doświadczalne Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Małyszynie Wielkim i Instytut Doświadczalny w Gorzowie. Wspaniałe uprawy, zapowiadające wysokie zbiory, oraz dobrze utrzymane chlewnie i obory w Bobrowku i Sokółsku przekonały uczestników wycieczki o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. Chłopi żywo interesowali się maszynami rolniczymi, a szczególnie działaniem kombajnu oraz kosiarkami radzieckiej o 6-metrowej rozpiętości kos.

W gospodarstwie Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznaw-

stwa w Małyszynie wycieczkowicze mieli możliwość zapoznać się z doświadczeniami naukowymi, prowadzonymi na małych polach i następnie na obszarach większych. Nowocześnie urządzone ogrody doświadczalne Instytutu w Gorzowie pozwoliły chłopom zorientować się, w jak dużym stopniu nauka powiązana jest z praktyką.

Opuszczając zwiedzane placówki, chłopci postanowili opowiedzieć swym sąsiadom o tym, co widzieli, a wiele praktycznych wskazówek zastosować u siebie. (czm)

Nowe filmy produkcji polskiej

Na ekran kina „Muza” w Poznaniu wchodzi z dniem jutrzejszym nowe średniometrażowe filmy produkcji polskiej: kolorowy — „Mazowsze” oraz „Dzielo Wita Stwosza”. Seanse wyświetlane będą 21 bm. o godz. 15, 16, 17, 18.30, 20, 21, 22 bm. od godz. 14—21 co godzinę i 23—25 bm. od godz. 16. Cena biletu 1,35 zł.

W czasie seansów 21 bm. o g. 17 i 18.30 wystąpi chór „Arion” z Poznania. (v)

ECHA

naszych notatek

W jednym z naszych felietonów poruszyliśmy aktualne dla mieszkańców Zielonej Góry zagadnienie sprzedaży spodełek kąpielowych i szortów, które w ubiegłym roku ukazywały się w sklepach dopiero w jesieni. Wydział Handlu przy Prezydium MRN oraz Biuro Wojewódzkiej Centrali Odsiedowej zawiadomili nas, że rozprzedaży tych artykułów zajmuje się wyłącznie Centrala Sprzętu Sportowego i Szkutniczego w Poznaniu. Mamy więc nadzieję, że Centrala ta zaopatrzy Zieloną Górę w kąpielówki jeszcze przed ukończeniem lata.

rozrywkowy, 21.30 —

czeskie pieśni ludowe,

23 — muzyka tanecz-

Audycje inne:

5.10 — dla wsi, 5.20

(P) — „O czym rolnik

powinien pamiętać”,

7.50 — kalendarz ra-

djowy, 11.45 — głos

mają kobiety, 12.30 —

dla wsi, 13.30 i 13.55

szkolna, 15.05 (P) —

„Znacie? To posucha-

jaćcie!”, 15.30 — dla

dzieci, 16 — Wszec-

znica Radiowa, 16.50

(P) — dla wsi, 18.30

Wszecznica Radiowa,

19.20 (P) — inter-

wjujemy: przypomina-

my, 19.30 — muzyka

i aktualności, 20 —

przy sobocie po robo-

cie

Sport:

16.55 (P) — pogada-

ka pt. „Sport kobiety

w Poznańskich Zaka-

ładach Przemysłu Odzie-

żowego”, 21.26, 22.15

reportaż z IV Międz-

narodowego Turnieju

Szachowego w Mię-

dzydrojach

21 KRONIKA CZERWIEC

SOBOTA
Alojzego, Marty

Słońce w.: 3.29
zach.: 20.20
Księżyc w.: 1.59
zach.: 20.18

Chmurno z możliwością niewielkich opadów oraz ze skłonnością do burz w godzinach późniejszych. Dniem temperatura maksymalna od +15 st. C do +20 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków zmiennych.

Dyżur pełni: Szpital Miejski nr 1 (chirurgia i interna), ul. Szkolna 14/16, tel. 511-11

APTEKI:
nr 100 — Stary Rynek 75
nr 109 — A. Lampe 2
nr 115 — Mickiewicza 22
nr 173 — Dzierżyńskiego 275/277
nr 174 — Rokossowskiego 47

UWAGA, korespondenci z Gorzowa!

W dniu 23 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie Klubu Korespondentów Robotniczo-Chłopskich wszystkich pism i Polskiego Radia w Gorzowie przy ul. Łokietka 28 (I piętro).

Z uwagi na ważność obrad prosimy wszystkich korespondentów o udział w zebraniu.

Wydawca: Instytut Prasny „Czytelnik”.

Redaguje zespół.

Redakcja Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II pr.

Telefony redakcji: Centrala

tel. 62-70 i 64-75, nacz. red.

78-76, sekr. red. 74-36, dzia-

listów i interwencji 78-64, miej-

ski 79-88, dyżurny nocny 64-75

nocny (drukarnia 54-72).

Godziny przyjęć: od 10—12

Zamówienia i wpłaty na pre-

numeratę przyjmują wszystkie

urzędy pocztowe oraz listono-

sze.

Ogłoszenia: Biuro Ogłoszeń

RSW „PRASA” Poznań, ul.

Gen. Świerczewskiego 3, tel.

nr 62-31, Konto PKO Poznań

nr V-5220-110 Biuro czynne od

godz. 7 do 16.30; w soboty od

7 do 14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja

nie odpowiada.

Tłoczono: Zakłady Graficzne

Im. Marcina Kasprzaka, Przed-

siębiorstwo Państwowe, Poznań,

ul. Wawrzyniaka 39.

K-3—12090

KONKURS — SARP nr 191 „DOMKI JEDNORODZINNE”

Odpowiedzi na pytania:

- Pytanie: Co należy rozumieć przez pow. użytkową? Czy np. pow. kl. schodowej, hallu itp. wchodzi do pow. użytkowej?
- Odpowiedź: Za powierzchnię użytkową należy przyjąć całkowitą powierzchnię wszystkich pomieszczeń łącznie z klatkami schodowymi.
- P. Czy z uwagi na ekonomiczne rozwiązania można umieścić łazienkę na poddaszu i czy z tego powodu projekt nie ulegnie dyskwalifikacji?
- O. Ze względu na etapowanie realizacji łazienkę należy zaprojektować w przyziemiu.
- P. Czy w projekcie można uwzględnić zamiast pieców kaloryficznych np. staloopalne jako mniejsze i bardziej wydajne?
- O. Należy zaprojektować piece kaloryfowe.
- P. Czy miejsce na warsztat pracy chałupniczej rozumie się jako dostępne bezpośrednio dla klientów?
- O. Nie.
- P. Jak należy rozumieć 2—5 i 3—7 osób — czy górna granica osób wykorzystuje pomieszczenia poddasza? Czy górna granica 5 lub 7 osób przewiduje się w obu typach wraz z poddaszami, jeżeli tak, to ile osób należy przyjąć dla samego przyziemia (przed rozbudową)?
- O. Przed rozbudową należy przyjąć ilość mieszkańców nie mniejszą niż 2 osoby w typie I i 3 osoby w typie II. Po rozbudowie nie mniejszą niż 5 osób w typie I i 7 osób w typie II.
- P. W jakim stopniu obowiązują normatywy projektowania bud. mieszkalnych?
- O. Obowiązują dane zawarte w warunkach konkursu.
- P. Czy ma wyrażać się charakter stref kraju — plastyka, materiałami układem funkcjonalnym?
- O. Przede wszystkim plastyka i materiałami.
- P. Czy domki jednorodzinne przewidziane są jedynie dla miast i osiedli w charakterze miejskim?
- O. Tak.
- P. Czy projekty przewidujące ściany z cegły bez pomysłów racjonalizatorskich będą rozpatrywane?
- O. Tak.
- P. Czy podcień odlicza się od kubatury?
- O. Nie.
- P. Czy przewidywać należy kanalizację i wodociąg czy hydrofor i szambo?
- O. Kanalizację i wodociąg.
- P. Czy należy projektować 4 czy 3 izby na parterze przy 2 pokojach na poddaszu, wobec tego że dom 1-rodzinny nie powinien mieć więcej niż 5 osób?
- O. Decyzje pozostawia się projektantom.
- P. Czy dopuszczalne jest oszczędzanie narysowanie w projekcie typu bliźniaczego, po obu stronach wspólnej ściany (osi symetrii) różnych poziomów po jednej stronie rzutu przyziemia, po drugiej poddasza?
- O. Tak.
- P. Czy dopuszczalne jest włączenie budynku gospodarczego (25 m²) w bryłę domu mieszkalnego?
- O. Nie.
- P. Czy obydwaj projekty, stanowiące prace konkursową powinny mieć jednakową orientację, czy orientacje mogą być różne, dowolnie wybrane z czterech głównych?
- O. Orientacje mogą być dowolnie wybrane, pożądaną różnicą dla każdego typu.

Sekretarz Konkursu: mgr inż. arch. Jerzy Kowarski

Pracownicy poszukiwani

KIEROWNIKA ADMINISTRACYJNO-GOSPODARZEGO, KIEROWNIKÓW GOSPODARSTW, KSIĘGOWYCH TECHNICZNYCH gospodarstw, KALKULATORÓW I MAGAZYNIERÓW zatrudni zarząd DZIEKJA ZESPÓŁU Państwowych Gospodarstw Rolnych Kozłowiec z siedzibą w KONDRATOWICACH POZNAŃSKIE, ul. WARSZAWSKA 12, stacja kolejowa Kondratowice. — Warunki pracy i płacy według Umowy Zbiorowej dla rolnictwa. Podanie z życiorysem i odpisami świadectw z ukończonych praktyk i szkół zawodowych kierować pod wyżej podanym adresem. K1330

STARSZY KSIĘGOWY potrzebny od 1. 8. 1952 r. Zgłoszenia: SPÓŁDZIELNIA FRYZJERÓW, SZAMOTULY, RYNEK 31. K1400

TOKARZY I ROBOTNIKÓW zatrudni ZAKŁAD REMONTOWO-MONTAŻOWY PRZEMYSŁU MIECZARSKIEGO W POZNANIU, ul. KRAUTHOFERA 27. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr w godzinach od 7—12. K1401

MAJSTRÓW CIESIELSKICH oraz MAJSTRÓW NA ROBOTY ZIEMNE, BETONOWE I MOSTOWE przyjmujemy zaraz do prac w terenie. Zgłoszenia pisemnie lub osobiście kierować do Wydziału Kadr ZBUD. BUD. MIEJSK. ROBOTY INŻYNIERSKIE, ZARZĄD BUD.-MONTAŻ. NR 3 W POZNANIU, UL. ŚWIĘTO-SŁAWSKA 12. K1414

TECHNIKA DROGOWO-WODNego zatrudni natychmiast MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI W POZNANIU, UL. GROBLA 15. K1420

KSIEGOWEGO Z KWALIFIKACJAMI, INSTALATORA WOD.-KAN. I CIEŚLE przyjmie zaraz MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE, GNIEZNO, UL. PRZY RZECI 4. K1416

Kierownika sekcji kontraktacji trzody chlewniej zatrudni instytucja państwowa. — Oferty: Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa”, Poznań Świerczewskiego 3, dla 9236g.

Wolne posady

Kobieta do nielowni przyjmie „Chromometal”. Poznań, Ogrodowa 11. 9093g

Szefliera do nielowni przyjmie „Chromometal”. Poznań, Ogrodowa 11. 9094g

Krawcowa samodzielna potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Poznań Rokossowskiego 66 — skład obrazów, godz. 8—10, 15—19. 9155g

Gospodarz na gospodarstwo 23 ha potrzebny zaraz. Walecia Misiak Moszcanka, poczta Raszków, powiat Ostrów Wlkp. 11333gp

Szuka posady

Technik dentystyczny przyjmie posadę. Wykonuje wszelkie prace w zakresie techniki. — Oferty składać: Mogilno ul. Stalina, Dom Książki. 11032p

Gospośia kwalifikowana przyjmie posadę w kulturowym, czystym domu, możliwość wyjazd. Janas, Dolsk, Rokossowskiego 1. 9210g

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości 600z. skrzytka 163. K1279

Tańców ludowych nowoczesnych wywca Szczurkówna Szczęre Poznań Marcinkowa Skrzeka 2a. 8894a

Kto udzieli lekcji matematyki na klasie 8 i 9? Podanie warunków. Oferty Głos Wielkopolski dla 9161g.

Osobiste

Za długą żonę Gertrudy Rajtaczak, Poznań Staszica 18, nie odpowiada. Stefan Rajtaczak, Poznań, Staszica 18, m. 19. 9220g

Sprzedaje

Rower dziecięcy sprzedam, — Poznań, Palacza 13, m. 4. 9170g

Miodarkę sprzedam. Siwiński, Poznań, Opolska 106 barak 8, m. 5. 9175g

Wózki, autka, spacerówki — sprzedaje Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 9112g

Wille pełnokomfortowa, jedne. mieszkaniowa pięknym ogrodem, blisko dworca Opalenicy, sprzedam tanio spiesznie. — Krzesiński, Poznań, Chudoby 13, m. 4. 9207g

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Polna 25, m. 17. 9179g

Spacerówkę (imitację czeskiej) na łożyskach kulowych — sprzedam, Poznań, Dzierżyńskiego 105, m. 4. 9062g

Wille komfortowa, ogrodem, wolnym mieszkaniem (ul. Ostroroga), 200 000, wille ogrodem (Dąbrowskiego) — 100 000, wille ogrodem (Antoninek) 80 000, wiele innych obiektów polecam oraz poszukuję Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 9176g

Pianina, fortepiany, sprzedaje okazjnie Magazyn Fortepianów, Poznań Czerwonej Armii 39, podwórko. 9191g

Zegarek markowy na rękę, złoty męski (10 g złota), tania. 1600, sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 9226g.

Parcelę budowlaną 970 m², peryferiach Poznania dojazd trolejbusem, sprzeda właściciel, Poznań, Szamarzewskiego 47, m. 3. 9206g

KURS PISANIA NA MASZYNIE

rozpoczynamy na początku lipca.

ZAKŁAD WIEDZY HANDLOWEJ

Poznań, Zwierzyniecka 13 K1418

Kupna

Wille niewielką lub idealną pow. ogrodu kupie, Oferty Głos Wlkp. dla 9186g.

Magiel domowy, duży i praktyczny na sprzedaż. Oferty kierować: Państwowy Zakład Specjalny, Zakręsy poczta Witaszyce, pow. Jarocin. 11275gp

Domek z ogrodem, ewtl. niewykończony, kupię wprost od właściciela. Oferty Głos Wielkopolski dla 9194g.